Nr. 193 (3393). Warszawa, SOBOTA 16 Lipca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NA PRZEŁOMIE

Zamknięta sesja parlamentarna była sesją pracy. Wyniknąć z niej mogły rezultaty dodatnie, pożądane zarówno ze stanowiska Państwa, jak i ze stanowiska demokracji. Do spraw pierwszego rodzaju zaliczamy przedewszystkiem **ustawy samorządowe, ustawę o zgromadzeniach** i uchylenie **dekretów policyjnych**; wniosek konstytucyjny o przywrócenie Sejmowi prawa do **rozwiązania się mocą własnej uchwały** stanowi dzisiaj potrzebę istotną, jeżeli pragniemy ocalić demokratyczny ustrój państwowy. I dla Państwa i dla demokracji niezbędną była publiczna **debata gospodarcza**, którąby pozwoliła na rzeczową ocenę położenia kraju, zagadnienia płac i uposażeń, bezrobocia i drożyzny.

Nic nie pomogą obelgi, „dowcipy", kłamstwa dzienników półfaszystowskich. Rząd przerwał brutalnie nie żadne „figielki", jeno **pozytywną działalność państwową** i demokratyczną, przerwał, bo bał się tej działalności wyników.

Tak jest! Kierowała nim obawa; obawa o to, że „samorozwiązalność" stanie się orężem w rękach parlamentu; obawa o los dekretu prasowego; obawa, że przejdą ustawy samorządowe naprzekór „dyplomatycznym" zabiegom Ministerjum Spraw Wewnętrznych; obawa — wreszcie — może największa przed jawnym i nie podlegającym konfiskacie **odsłonięciem ran życia gospodarczego i stanu klas pracujących.**

Rząd jest oderwany od mas. Ani p. Prezydent Rzeczypospolitej; ani sternicy nawy państwowej nie spotykają się z nikim, kto nie przebędzie „filtru" t. zw. otoczenia, zazdrośnie strzegącego swoich wpływów. Dokoła tych, co dzierżą władzę, skupiono tłum ludzi przypochlebiających, błagujących, ukrywających troskliwie wszystko, co byłoby nieprzyjemnym, w najlepszym razie **nie mających odwagi mówić prawdy.**

Polska znajduje się w położeniu bardzo trudnym, jeszcze kilka kroków w tym samym kierunku, i staniemy w obliczu katastrofy.

Z. P. P. S. podjął inicjatywę zwołania nadzwyczajnej **nowej sesji sejmowej**. Nie dla pustej demagogji. Sądzimy, że dokończenia prac, wszczętych na sesji zamkniętej, kraj potrzebuje naprawdę. Uznaliśmy za potrzebne uczynienie **ostatniej próby.** Nie wiemy jeszcze w tej chwili, czy uzyskamy odpowiednie poparcie; w każdymbądź razie **sesja nadzwyczajna** jest koniecznością bezwzględną, bo kraj ma dosyć dzisiejszego układu stosunków.

Panowie ministrowie i panowie dziennikarze pism urzędowych robią wrażenie ludzi, którzy zasnęli w dniu 31 maja w r. 1926 i dopiero teraz się rozbudzili. Chcą żyć strzępami haseł tamtego, minionego okresu. Próżny trud! Tak samo, jak umarła idea „sanacji moralnej" pod brutalnym butem protekcji, intryg, oszczerstwa, — tak samo nie budzi żadnego oddźwięku poniewieranie Sejmem, plugawienie posłów. W opinji zaszła głęboka zmiana. Aroganckie kopanie parlamentaryzmu wywołuje niesmak, zgorszenie, pełen niepokoju znak zapytania w oczach. Do Rządu zabrakło zaufania. A w głębiach uśpionych pozornie, wynędzniałych mas huczą pierwsze grzmoty.

Zagadnienie stoi jasno: jeżeli Polska powróci w porę na szlak normalnego demokratycznego rozwoju, — uratować jeszcze można bardzo wiele. Jeśli nie, — wkrótce wyrośnie przed nami okres nowy, nieobliczalny, okres gwałtownych walk, których wyniku przewidzieć niepodobna, ale w których Polska przegra z pewnością.

Ale ponad rzeczywistością unosi się „urzędowy optymizm"; ginie wiara w potęgę uczciwego, otwartego **słowa,** i mija bezpowrotnie czas **przekonywania.**

Mieczysław Niedziałkowski.

POD SĄD OPINJI ROBOTNICZEJ!

POD SĄD NIEZALEŻNEJ OPINJI PUBLICZNEJ!

MINISTER ROMOCKI RZUCA WYZWANIE MASOM KOLEJARSKIM I CAŁEJ KLASIE ROBOTNICZEJ!

BEZPRZYKŁADNE ZACHOWANIE SIĘ P. ROMOCKIEGO WOBEC DELEGACJI ZWIĄZKÓW KOLEJARSKICH

NIECH RZĄD ODPOWIE PUBLICZNIE, CZY SOLIDARYZUJE SIĘ Z TYM POSTĘPOWANIEM?

P. **Romocki** swym projektem oddania kolei w ręce spekulantów prywatnych, w historji kolejnictwa polskiego już wcale „chlubnie" zapisany, dnia 15 b. m., wobec delegacji kolejarzy urządził widowisko **tak bezprzykładne** i tak dla Rządu kompromitujące, że wystarczy scenę tę spokojnie i bez komentarzy tylko **opisać,** by opinja publiczna nabrała już pojęcia o poczytalności człowieka, piastującego urząd **ministra Komunikacji.**

Wczoraj przybyła do p. **Romockiego** wspólna delegacja **Klasow. Związku Zawodow. Kolejarzy i Związku Zawod. Maszyn.** w osobach tow. tow.: **Maksamina i Grylowskiego** (Z. Z. K.) tudzież ob. **Somerfelda** (Zw. Masz.), by wręczyć Ministrowi opracowane przez oba Związki poprawki do rozesłanych przez M. K. Związkom dla wydania opinji projektów: pragmatyki służbowej, przepisów dyscyplinarnych, emerytury i opieki lekarskiej na kolei.

Delegację prowadził pos. tow. **Kuryłowicz,** który wręczając Ministrowi obszerny, wyczerpująco umotywowany memorjał w spokojnem i rzeczowem przemówieniu oświetlił bliżej, jakich Związki domagają się w tych projektach poprawek a zarazem **prosił** Ministra, by celem wymiany zdań między M. K. a reprezentacją pracowniczą i wzajemnego wyjaśnienia sobie obustronnych stanowisk przecież zechciał zarządzić konferencję ze Związkami, którąby — dla uniknięcia zwłoki — omówiła tylko **najważniejsze zasadnicze kwestje** bez wdawania się w drobniejsze szczegóły. Następnie prosił tow. **Kuryłowicz** o przesłanie Związkom **pełnego tekstu** nowego projektu reorganizacji kolei, gdyż z rozesłanych przez M. K. **paru (!) artykułów z całości wyrwanych,** Związki nie mogą jeszcze wyrobić sobie opinji, jak **w** tem nowem przedsiębiorstwie wyglądać będą warunki pracy i płacy kolejarzy. Na ostatku zastrzegając się, jakoby Związki ku osobie Ministra żywiły jakąś nieufność, tow. **Kuryłowicz** podkreśla, że jednak Związki **ze względów zasadniczych,** żądają, by projekty wspomniane, po ich uzgodnieniu, wyszły nie w formie zwykłego rozporządzenia M. K., które każdy następny Minister może zmienić, lecz w formie **dekretu Prezydenta R. P. z mocą ustawy.**

P. **Romocki,** wysłuchawszy całego tego przemówienia w mrukliwem usposobieniu, odpowiedział na nie w oschłym i widoczną niechęcią nacechowanym tonie:

„Co do uzgadniania projektów ze **Związkami, to już raz oświadczyłem, i powtarzam, że żadnych konferencji ze Związkami zwoływać nie będę (!).** Co zaś do przedkładania Związkom całego projektu reorganizacji kolei, to, proszę Panów, projekt ten **rozesłany zostanie Ministrom a wtedy w drodze nieoficjalnej i tak dojdzie Waszych rąk i przestanie być tajemnicą, ja go zatem oficjalnie przedkładać Panom nie będę (!!)**

Gdy tow. **Kuryłowicz** w odpowiedzi na to oświadczenie zrobił uwagę, że „z przykrością musi stwierdzić, że Rząd pomajowy, do którego kolejarze takie przywiązywali nadzieje, zachowuje się wobec najżywotniejszych żądań pracowniczych w sposób, wywołujący wśród kolejarzy uczucie głębokiego zawodu, p. **Romocki** w tonie podniesionym pozwolił sobie na następującą prowokującą uwagę:

„Panie pośle, proszę nie zapominać, że Pan jesteś równocześnie i kolejarzem (!!)"

Na to tow. **Kuryłowicz,** już głęboko wzburzony: **„Panie Ministrze, uwaga Pańska jest zupełnie zbyteczna".**

P. **Romocki** (z pasją): **„Proszę nie podnosić głosu"!**

Tow. **Kuryłowicz:** Jeszcze raz wypraszam sobie podobne uwagi.

Gdy p. **Romocki,** zaperzony począł wyprawiać jakieś już zupełnie awanturnicze giesty, delegacja, widząc przed sobą zupełnie już niepoczytalnego człowieka, nie chcąc dopuścić do jakiejś niebywałej gorszącej sceny i uważając na swą zaszczytną rolę reprezentacji mas kolejarskich, przy słowach tow. **Kuryłowicza:** „Dziękujemy Panu za taką konferencję" — opuściła gabinet Ministra.

Wprost z Ministerjum tow. **Kuryłowicz** wspólnie z tow. **Grylowskim** udali się do Sejmu na posiedzenie Z. P. P. S

UCHWAŁA Z. P. P. S.

Z. P. P. S. piętnuje w obliczu opinji robotniczej zachowanie się Ministra Komunikacji Romockiego w stosunku do delegacji organizacji kolejarskich i w stosunku do posła tow. Adama Kuryłowicza w szczególności.

Z. P. P. S. stwierdza swoją zupełną solidarność z tow. Adamem Kuryłowiczem i z postulatami mas kolejarskich .

Z. P. P. S. oświadcza, że Minister Romocki prowokuje masy kolejarskie i całą klasę robotniczą.

GŁOS ZABIERZE KOMISJA CENTRALNA

KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dn. 18 lipca Komisja Centralna Kl. Zw. Zaw. omówi na specjalnym posiedzeniu sprawę dalszego stosunku klasy robotniczej do ministra **Romockiego.**

P. **Romocki** został ministrem komunikacji **z woli p. Bartla** bezpośrednio po przewrocie majowym. Poprzednio był zwyczajnym posłem chadeckim, jako taki, popierał sojusz Ch. D. z endekami, gabinet p. **Witosa** i t. d. Jakim cudem „nawrócił się" z taką piorunującą szybkością — któż odgadnie? Dość, że, nie uprzedzając swoich kolegów partyjnych, trafił do Rządu i rozpoczął „działalność", którą charakteryzowaliśmy wielokrotnie w **„Robotniku".**

„Działalność" ta osiągnęła punkt szczytowy wczoraj. P. **Romocki** zechciał być małym Mussolinim, przybrał odpowiednią pozę, pozwolił sobie na odpowiednie giesty.

Rząd musi powiedzieć wyraźnie, **czy solidaryzuje się z postępowaniem swego członka?** Przypominamy z całym naciskiem, że właśnie te masy kolejarskie, których przedstawicieli p. **Romocki** obraził, **zgotowały zwycięstwo Piłsudskiego w maju r .1926.**

Dzień wczorajszy otworzy wielu ludziom oczy na istotną wartość i rolę takich ministrów „pomajowych".

UCHWAŁA PREZYDJÓW ZW. ZAW. KOLEJ. I ZW. ZAW. MASZYNISTÓW

Prezydja Z. Z. K. i Z. Z. M. po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu konferencji delegatów Z.Z.K. i Z.Z.M. z ministrem Romockim dn. 15 lipca oświadczają:

Bezprzykładne w historji wszystkich poprzednich rządów w Polsce, zupełnie odosobnione — powadze Rządu ubliżające — a zarazem wobec ogółu kolejarzy prowokujące zachowanie się ministra Romockiego stwierdza, że minister ten w stosunku do mas kolejarskich wszedł na drogę jawnie wrogiej, a przytem wręcz niepoczytalnej polityki, która rozbija i unicestwia wszelką możność porozumienia kolejarzy z Rządem i cały stosunek wzajemny — który w interesie Państwa winien być oparty na obustronnem zaufaniu i możliwej harmonji — popycha bezprzytomnie w kierunku jakiejś próby sił, w skutkach swych ostatecznych w każdym razie tylko dla kraju najfatalniejszej.

Przeciw temu zachowaniu się ministra Komunikacji Prezydja obu Związków zakładają protest jaknajbardziej kategoryczny i stwierdzając, że w warunkach, jakie min. Romocki wytworzył, wszelkie próby uzgodnienia postulatów pracowniczych ze stanowiskiem M. K. uznać się musi za bezcelowe — zapowiadają, że użyją wszelkich środków, by masy kolejarskie obronić przed krzywdami, jakieby mogła im obecna niepoczytalna polityka wyrządzić, by dla postulatów kolejarzy wywalczyć ze strony administracji kolejowej ten respekt, jaki im się należy.

Do powyższego celu oba Związki dążyć będą bez względu na środki, jakieby w razie potrzeby przyszło zastosować.

Prezydja Związków oczekiwać jeszcze będą stwierdzenia, czy wysoce dla ogółu kolejarzy obraźliwe i wyzywające zachowanie się ministra nastąpiło w zgodzie z gabinetem.

Na wypadek, gdyby się okazało, że Rząd aprobuje wrogą dla kolejarzy i nieobliczalną politykę p. Romockiego, będą kolejarze zmuszeni w obronie własnej podjąć z całym Rządem walkę, za której następstwa poniosą odpowiedzialność tylko ci, co ją lekkomyślnie sprowokowali.

Do mas kolejarskich Prezydja obu Związków odwołują się z apelem, by zwarte w jednym solidarnym szeregu, były przygotowane na wszystkie ewentualności, jakie w dzisiejszych anormalnych stosunkach każdy dzień przynieść może".

ROZRUCHY ROBOTNICZE W WIEDNIU

PRZYCZYNĄ — PROWOKACJA KLAS POSIADAJĄCYCH. STRAJK GENERALNY. SĄ ZABICI I RANNI. BARYKADY. OBLĘŻENIE RATUSZA

DALSZY BIEG WYPADKÓW ZALEŻY OD POSTAWY SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wczoraj po południu nadeszły do Warszawy wiadomości o krwawych starciach między robotnikami a policją z powodu prowokacyjnego wyroku sądowego. Niezwłocznie połączyliśmy się z Wiedniem i otrzymaliśmy następujące informacje:

(Tel. własny).

Wiedeń, 15 lipca.

W ciągu ostatnich kilku dni cała klasa robotnicza Wiednia z ogromnem zainteresowaniem śledziła przebieg

procesu faszystowskich morderców,

którzy przed kilku miesiącami zastrzelili robotnika socjalistycznego w Schattendorfie.

Ława przysięgłych została dobrana specjalnie z pośród notorycznych nacjonalistów i wszechniemców. Prasa reakcyjna podjęła wściekłą kampanję w obronie morderców, szkalując organizacje robotnicze, jątrząc i siejąc niepokój.

Prowokacja prasy reakcyjnej natrafiła na grunt, podminowany już innemi wypadkami. Robotnicy Wiednia przeżywają ciężkie przesilenie gospodarcze, nędza szerzy się i daje się coraz silniej we znaki. W dodatku

reakcyjne sądy dopuściły się zamachu na związki zawodowe,

wydając w zeszłym tygodniu wyrok, gwałcący wolność zrzeszania się.

Wiadomość o uniewinnieniu faszystowskich bojowców i wypuszczeniu ich odrazu na wolność

spowodowała wybuch.

Tramwajarze i pracownicy kolejek miejskich po przeczytaniu wczoraj wieczorem w dodatkach nadzwyczajnych pism wiadomości tej,

samorzutnie porzucili pracę i urządzili demonstrację protestu.

Dziś rano demonstracje przybrały rozmiary większe. Grupy robotników podążać zaczęły ku Ratuszowi, przed którym **skonsygnowano uzbrojoną policję.**

Między policją i demonstrantami doszło do starcia, i demonstranci zrazu rozpierzchli się, aby nanowo zebrać się przed gmachem parlamentu.

Tutaj, około południa, z tłumu padły

prowokacyjne strzały do policji.

Istnieje podejrzenie, że w tłumie byli ajenci policyjni i **prowokatorzy komunistyczni.**

Policja zareagowała na to salwą, raniąc kilkanaście osób.

Dalszy ciąg wiadomości na stronicy 4-ej

BUDZI SIĘ KLASA ROBOTNICZA

PROLETARJAT BORYSŁAWIA W OBRONIE DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ

Rada Robotnicza P. P. S. i Zarządy Związków Zaw. w Borysławiu, na nadzwyczajnej konferencji w dn. 15 b. m., po dyskusji w sprawie zamknięcia nadzwyczajnej sesji Sejmu, uchwaliły: założyć energiczny protest przeciw zamknięciu sesji podczas prac ogromnie doniosłej wagi dla społeczeństwa w Polsce.

Konferencja domaga się kategorycznie natychmiastowego zwołania sesji Sejmu i stwierdza, że zamknięcie sesji podczas prac jest sprzeczne z duchem Konstytucji.

Stanowisko Rządu wywołać może zakłócenie spokoju publicznego w Państwie, wobec czego ostrzega się Rząd przed tego rodzaju lekkomyślnemi metodami.

Konferencja domaga się załatwienia przez Sejm ustaw samorządowych; uchylenia dekretu prasowego. Domaga się następnie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Robotnicy Borysławia, zorganizowani w P. P. S. i Związkach Zawodowych, popierają gorąco wasz wniosek, żądający natychmiastowego zwołania sesji Sejmu.

Rada Robotnicza P. P. S.
Zarządy Związków Zawodowych.

NOWA SESJA SEJMU I SENATU

Wczoraj w kancelarji Sejmu złożony został tekst pisma do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania **niezwłocznie** nadzwyczajnej sesji parlamentarnej; pismo zawiera **program prac** Sejmu zgodnie z uchwałą Z. P. P. S., którą podaliśmy wczoraj. Pod tekstem znajdują się podpisy posłów socjalistycznych.

Niezależnie od Z. P. P. S. żądanie podobne wysunął Związek Ludowo - Narodowy. **Inne** stronnictwa wolałyby odroczyć zwołanie sesji do końca sierpnia, względnie, jak Stronnictwo Chłopskie, do początku września.

Pomiędzy sformułowaniem i stanowiskiem Związku Ludowo - Narodowego a Z. P. P. S. zachodzi ta **zasadnicza różnica,** że Związek liczy jeszcze na zmianę ordynacji wyborczej i radby tę kwestję włączyć do plenu prac sejmowych, a **Z. P. P. S.** kategorycznie odrzuca odnośne projekty.

Kluby mniejszości narodowych nie udzieliły dotąd na inicjatywę Z. P. P. S. odpowiedzi.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Z. **Marka** posiedzenie Z. P. P. S. Tow. tow. **Marek** i **Niedziałkowski** złożyli sprawozdanie z akcji w sprawie zwołania nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Sprawozdanie zostało jednomyślnie przyjęte do wiadomości.

Z. P. P. S. upoważnił Prezydjum do prowadzenia prac przygotowawczych dla przyszłej sesji, uznał za niewskazane podpisywanie wspólnej deklaracji klubów sejmowych, za potrzebne natomiast wydanie deklaracji własnej i powziął uchwałę, piętnującą zachowanie się min. Romockiego wobec delegacji kolejarzy.

NARADA MINISTROW W TRUSKAWCU

Dziś odbywają się w Truskawcu, gdzie przebywa wicepremjer **Bartel,** narady ministrów t. zw. gospodarczych — pp. **Czechowicza i Kwiatkowskiego.** Narady są poświęcone dalszej polityce gospodarczej Rządu i sprawom, związanym z pożyczką zagraniczną wobec coraz wyraźniejszego zarysowania się opinji, **że pożyczka musi uzyskać zgodę władzy ustawodawczej.**

PRACA SOCJALISTOW W MAGISTRACIE STOLICY

REORGANIZACJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW ZAOPATRYWANIA

Do Magistratu wpłynął wniosek, o wyłonienie komisji dla opracowania wniosków w sprawie reorganizacji Miejskich Zakładów Zaopatrywania. Najważniejszą ze spraw, która wyłania się w obecnej chwili **jest sprawa elewatorów zbożowych.** Wiąże się to ze sprawą zaciągnięcia przez miasto 1.000.000 zł. pożyczki na remont tych elewatorów. Remont ich obliczają na jeden rok, jednak Magistrat dołoży starań, by częściowo zostały one oddane do użytku o wiele wcześniej.

Miejski Wydział Zaopatrywania należy do resortu wiceprezydenta **tow. Szpotańskiego.**

ZNAJOMOSĆ... HISTORJI

„Kurjer Wileński" uznać raczył łaskawie wniosek Z. P. P. S. o „samorozwiązalności" Sejmu za... powrót do staroszlacheckiego „liberum veto". Liberum veto polegało na tym, że **jeden** poseł mógł zerwać **cały** Sejm. Wniosek Z. P. P. S. zmierza do tego, by większość ⅔ przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów mogła Sejm rozwiązać, po dokonaniu szeregu wstępnych formalności.

A teraz osądźcie czytelnicy: gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie babińskie karczmy?

GDZIE KOMISARJAT RZĄDU?

Od czasu do czasu czytujemy w pismach komunikaty, mające świadczyć o troskliwej opiece, jaką Komisarjat Rządu otacza rzekomo ludność, walczącą beznadziejnie z paskarstwem. Komisarjat Rządu „nie pozwolił" na to, Komis. Rządu „zakazał", owo „zagroził" Komisarjat Rządu i t. d. w kółko...

Te komunikaty powtarzają się stale aż do znudzenia, a tymczasem paskarze ...robią co chcą!...

Jaskrawym przykładem zuchwałej **a bezkarnej** samowoli paskarzy, dochodzącej do zupełnego już rozbestwienia, jest cena nabiału, przedewszystkiem masła i jaj.

Gdy ceny te idą w górę w **zimie,** słyszy się „argumenty" że to zjawisko „naturalne", wywołane **brakiem** tych artykułów. Ale oto mamy obecnie **lato,** a więc sezon, w którym produkcja masła i jaj **jest właśnie u szczytu swego rozwoju.**

Kiedy indziej, w innych latach, był to zawsze okres w którym ceny te stały **na poziomie właśnie najniższym.** Ale to było kiedyindziej. Teraz mamy wszechstronną „naprawę" i „walkę z drożyzną".

Więc ceny zamiast obniżać się, **znowu idą w górę** — w pełnym sezonie! Najniższym poziomem, do jakiego masło niedawno „staniało", była cena **nigdy przedtem niebywała** 5.6 zł. za kilogram, o 25 do 30% wyższa niż przed rokiem. Zdawałoby się, że chyba dosyć!

Tymczasem paskarze maślani w ostatnich dniach cenę tę nagle **podwyższyli o 20 gr.** Dlaczego? Masła przecież w bród!

Toż samo z jajkami. W maju „staniały" jajka do nigdy dawniej nienotowanej ceny 14 gr. za sztukę, a były już i po 20 gr.!

Czas obecny to okres **masowej produkcji i podaży jaj...** I gdyby już nie o dalszym spadku cen to bodaj o tem możnaby mówić, by utrzymały się one na poprzednim poziomie. Tymczasem jaja **podrożały z 14 na 16 groszy** i mają dalszą tendencję „zwyżkową".

I znowu zapytać należy — **dlaczego?!**

Na to pytanie, które ludność zdziwiona stawia sobie napróżno, odpowiedź znajdujemy w fakcie, tyle razy już przez nas opisywanym.

Oto zagranica „zapotrzebowała" (głównie Anglja) polskiego masła i jaj. Spekulanci rzucili się do wywozu. Wprawdzie **mimo to masła i jaj mamy w kraju aż nadto,** ale wielcy spekulanci - hurtownicy muszą ten moment wykorzystać dla zupełnie już **oszukańczej zwyżki cen** tych artykułów w kraju, zwyżki przeznaczonej na pokrycie ewentualnych strat przy eksporcie.

Ale jeżeli dziś przy **masowej podaży,** rosną ceny tych artykułów, to cóż będzie w czasie bliskich już żniw, gdy zwykle dowóz słabnie?!

Wobec niebywałej, szalonej **drożyzny mięsa,** ludność, zwłaszcza obecnie w porze gorącej, chętniej używa nabiału. Tymczasem i to obecnie drożeje, jakgdyby ktoś nad tem przemyśliwał, by ludności pracującej **odcinać tę ostatnią jedyną ucieczkę** przed zupełnym już chyba głodem! !

I to ma niby być „walka z drożyzną"!...

Gdzie Komisarjat Rządu?! Czy brak mu **odwagi** czy **siły,** by rozgromić szajkę oszukańczych hurtowników, którzy w szponach swych poprostu duszą stolicę kraju?! **k.**

C. K. W.

Dziś o godz. 11 przed południem w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

OBOZY ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH (Z. R. S. S.)

Sport nasz wszedł w drugi okres rozwoju, a mianowicie w okres systematycznej i usilnej pracy. Tak wśród mas robotniczych jak i wśród kierowników sportu i wychowania fizycznego w Państwie, sport Robotniczy zdobył dla siebie prawa obywatelstwa. Jednak zdobycie uznania dla inicjatywy i pracy Z. R. S. S., nie stanowi wcale o jego wartości. Wiemy bardzo dobrze, że jeśli chodzi o **jakość pracy sportowej,** to stoi ona, zwłaszcza na prowincji jeszcze **bardzo nisko.** Musimy dalej stwierdzić, ze smutkiem, iż wiele naszych organizacji sportowych, to: **„Kluby, składające się z robotników" a nie: „Kluby robotnicze".**

Cały szereg stowarzyszeń nie różni się **niczem** od organizacji sportowych burżuazyjnych, a niejedna drużyna sportowa wzoruje się na burżuazyjnym sporcie. Przyczyna zła leży w tem, iż zastęp ludzi pracujących w naszym sporcie jest szczupły i słabo obznajmiony z robotą sportową.

Rzecz jasna, że objaw ten można łatwo wytłumaczyć nieprawdopodobnie szybkim wzrostem organizacji sportu robotniczego. Aparat administracyjny nie mógł nadążyć za ilością członków.

Jednak tem niemniej zło istnieje.

Nic więc dziwnego, że kierownicy Z. R. S. S. wszelkiemi siłami dążą do sanacji stosunków. Jednym ze sposobów walki ze słabemi stronami naszych organizacji sportowych jest **„hurtowna" produkcja kierowników, instruktorów** sportowych, mających prowadzić nasze drużyny, kluby i t. p. Tutaj jednak, jak zresztą na każdym kroku robotnik sportowiec spotkał się z nową przeszkodą w postaci... urlopów. Czyż jest to do pomyślenia, aby uzyskać urlop na 4 tygodnie i pojechać na kurs? Nauczyć się czegoś?

Zarząd Główny Z. R. S. S. stworzył kursy 2 tygodniowe, ale nawet tak krótki okres czasu jest w wielu wypadkach przeszkodą nie do zwalczenia.

Mimo to, innej drogi niema! **Sport robotniczy musi mieć instruktorów! Dru**żyny — kierowników!

W końcu lipca i w sierpniu odbywać się będą kursy instruktorów Z. R. S. S., prowadzone w formie najbardziej do tego odpowiedniej, a mianowicie w formie kolonji lub obozów. Ogółem mają one „wyprodukować" 600 nowych instruktorów.

Musimy dołożyć wszelkich sił, użyć wszystkich możliwych sposobów, aby każde miasto, każde najmniejsze nawet osiedle robotnicze, miało na kursie swych ludzi.

Rok 1927 musi być w historji Sportu robotniczego rokiem przełomowym, rokiem rozpoczęcia racjonalnego wychowania fizycznego wśród szerokich mas robotniczych.

Kursy muszą spełnić swe zadanie!

A więc na kursy!

Jerzy Michałowicz.

„POPRAWA" POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO

Według danych Banku Gospodarstwa Krajowego stosunek weksli protestowanych do ogólnej liczby weksli w obiegu wynosił w maju 1 procent. Stosunek ten w czerwcu podniósł się do 2.7 procent.

W sferach handlowo - przemysłowych ten wzrost liczby weksli protestowanych tłumaczą stagnacją w handlu, spowodowaną przez stały i systematyczny wzrost drożyzny, za którym nie mogą nadążyć zarobki szerokich sfer spożywców, składających się przeważnie z ludności pracującej.

„KURJER CZERWONY" O SOBIE SAMYM

„Pismo, które zamiast argumentów, szafuje ulicznemi obelgami — przestaje być organem opinji".

Bardzo, bardzo słusznie, panowie z „Kurjera Czerwonego"!

SPRAWY EMERYTALNE PRACOWN. UŻYT. PUBLICZNEJ

W dniu 14 lipca r. b. został przyjęty przez p. Ministra Pracy — Sekretarz gen. Zw. pracowników instytucji użyt. publ. w Polsce, tow. Gonerko, który przedłożył memorjał Zarządu Głównego. Memorjał ten zawiera żądanie utrzymania — w przygotowywanych obecnie ustawach o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek śmierci — dotychczasowych norm i świadczeń, jakie posiadają pracownicy instytucji użyteczności publicznej, a mianowicie: pracownicy tramwajów w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, pracownicy elektrowni w Łodzi, Lwowie, Krakowie i innych miastach.

Pan Minister, wysłuchawszy argumentów przedstawiciela Związku, który, stojąc zasadniczo na stanowisku powszechności ubezpieczeń, musi bronić dotychczas zdobytych świadczeń emerytalnych — przyrzekł, że życzenia Związku będą wzięte pod uwagę.

Z OŚLEJ ŁĄKI

Tenże „Kurjer Czerwony" z piątku, artykulik wstępny:

„Giełda odpowiedziała zwyżką na zlikwidowanie sesji Sejmu i Senatu".

Dosłownie! Czy nie warto tego „ekonomistę" od siedmiu boleści posłać do pierwszej klasy gimnazjalnej?

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 5)

JAK POWSTAŁA I JAK ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA P. P. S. „PROLETARJAT" W ŁODZI 1900 I 1901 r.

Tej samej nocy o mało co nie zabiłem Michała, z którym razem mieszkałem. Było to tak: około północy wróciliśmy do domu. W mieszkaniu było zimno, a na dworze był kilkostopniowy mróz. Opowiadałem Michałowi o zajściu z Wickiem i Henrykiem — i pokazałem mu, — jak mierzyłem z rewolweru. Przedtem wysypałem na stół z bębenka wszystkie kule; tymczasem jedna pozostała, o czem nie wiedziałem; ponieważ miałem palce trochę zmarźnięte, więc nie odrazu kurek spadł, gdy przyciskałem cyngiel; gdy jednak z większym wysiłkiem cyngiel przycisnąłem, kurek spadł i nastąpił wystrzał, a celowałem Michałowi prosto w głowę. Oniemiałem poprostu z przerażenia. Michał stał, ale z osmolonym trochę uchem, a kula zrobiła małą dziureczkę w szybie. Natychmiast oczyściliśmy mieszkanie z bibuły, a gdy wyszedłem, aby schować ją na podwórku, zauważyłem światło w oknie u znajomej, sympatyzującej z nami krawcowej. Poszedłem do niej i dowiedziawszy się, że tylko co wyszedł jej narzeczony nasz towarzysz, poprosiłem ją, by przechowała u siebie małą paczkę bibuły i ten nieszczęsny rewolwer. Dałem sobie wtedy słowo, że nigdy w życiu nie będę demonstrował rewolwerem w ten sposób.

W tym czasie ukazał się nareszcie pierwszy numer „Proletarjatu". Po przeczytaniu go, byłem oburzony, bowiem wszystkie moje korespondencje były w niemożliwy sposób poprzekręcane. Artykuły wstępne również nie odpowiadały tym tendencjom jakie mieliśmy przy przystąpieniu do partji „Proletarjat". Przywiózł nam ten pierwszy numer jakiś tow. „inteligent" wysoki, młody i z niezmiernie długiemi rękami, czy też b. krótkiemi rękawami palta, co rzucało się bardzo w oczy. Zaraz przy nim przeczytaliśmy „Proletarjat" u tow. Stępińskiego. Po przeczytaniu, powiedziałem, że kolportować tej blagi nie będę i oddałem tow. „inteligientowi" „Proletarjat", by go sobie zabrał z powrotem do Warszawy. Przybyły do nas towarzysz chciał nas przekonać, ale ja pozostałem przy swem postanowieniu, a Wacek także był bardzo niezadowolony z tego pierwszego numeru.

Wszystkie te niepowodzenia moralne w nowej partji „Proletarjat" ogromnie mnie rozstroiły. Straciłem apetyt, nie mogłem sypiać, żyłem w ciągłej gorączce i prawie rozpaczy.

Cała moja wiara w szybkie zwycięstwo proletarjatu została zachwiana. Przeszkody się piętrzyły; w szeregi samych walczących zaczęła się wkradać wzajemna nieufność, rozgoryczenie i niechęć. Chciałem zwalczyć wszystkie przeszkody, ale nie mogłem, okazałem się za słaby. Nie takie to proste okazywało się w praktyce, jak przedstawiało się w myśli. Szukałem wyjścia z tego zaczarowanego koła.

Wszyscy agitatorzy i organizatorzy byli niezadowoleni z pierwszego numeru „Proletarjatu". Często odwiedzałem Stępińskich i wskazywałem, że niema innej drogi jeśli chcemy ocalić naszą pracę, jak porozumieć się i pogodzić ze starą naszą P. P. S. Było to nieprzyjemne przyznawać się do błędu, ambicja osobista na to nie pozwalała. Jednak miłość nasza do wielkiej sprawy robotniczej, do najszczytniejszej idei socjalistycznej — zwyciężyła. Towarzysze upoważnili mnie do porozumienia się z tow. Wickiem.

Tow. Andrzej — przędzalnik — pozostał w P. P. S., więc poszedłem do niego i powiedziałem mu, że koniecznie pragnę zobaczyć się z tow. Wickiem. Nim się jednak z Wickiem mogłem zobaczyć, minęły dwa tygodnie na poszukiwaniu go. Spotkaliśmy się u Andrzeja. Powiedziałem wtedy Wickowi, że „straciłem zaufanie do nowej partji „Proletarjat" i że całe koło tow. agitatorów również chciałoby się z tow. Wickiem porozumieć i ewentualnie wstąpić z powrotem do P. P. S. Tow. Rutkiewicz odpowiedział mi, że nie jest to taka łatwa sprawa, że on nas do partji przyjąć nie może, że musi się najpierw porozumieć z C. K. R. i t. p. Umówiliśmy się jednak, że spotkamy się za parę dni. Tow. Wicek przyszedł do mnie i zakomunikował mi, że C. K. R. wyraził zgodę na zebranie delegatów, na którem to mieliśmy oficjalnie przystąpić z powrotem do naszej starej matki P. P. S.

W tym czasie C. K. R. wydał poufną odezwę do towarzyszów łódzkich. W odezwie tej C. K. R. najpierw stwierdza o poniesionych stratach z powodu masowych aresztów, ale próżne są wysiłki rządu ażeby zgnębić ruch robotniczy, bo „silni jednością z otuchą spoglądać możemy w przyszłość". Oto urywek z odezwy:

„W czasie jednak, gdy prześladowania rządu wymagały większego niż dotąd skupienia i zdwojonej energji, pewna cześć towarzyszów opuściła szeregi naszej partji, wzniecając wśród ogółu niesnaski, rozdwojenie i występując przeciwko partji z całą masą zarzutów".

„Być może, że w organizacji naszej to i owo pozostawia nieco do życzenia, niema bowiem żadnej rzeczy ludzkiej, któraby była doskonałą. Lecz w takim razie każdy towarzysz ma prawo, a nawet obowiązek zwrócenia uwagi komitetu miejscowego na braki, aby, o ile to jest możliwe, braki te zostały usunięte. Jedynie tylko w ten sposób organizacja nasza może się doskonalić. Natomiast wielką szkodę przynosi ten, kto występuje z szeregów partji i zajmuje wrogie względem niej stanowisko. Jesteśmy przekonani, że towarzysze, którym rzeczywiście zależy na zwycięstwie naszej sprawy robotniczej, powrócą do naszych szeregów i ramię przy ramieniu dalej walczyć z nami będą przeciw naszym wrogom.

„Towarzysze! porzućcie urazy osobiste. Pamiętajcie, że tylko w jedności jest nasza siła!"

Na początku stycznia 1901 r. odbyło się zebranie — konferencja u tow. Białorusa - Galokiego na ulicy Widzewskiej. Na konferencji tej po omówieniu całego szeregu spraw natury organizacyjnej, wyszkolenia ze zdolniejszych towarzyszów agitatorów i planu pracy partyjnej, przyjęliśmy następującą uchwałę:

„Na zasadzie odezwy C. K. R. jaka została wydana do nas, a o ile nam się zdaje będzie wydana i do towarzyszów warszawskich, nie wyłączając inteligentów, przystępujemy do P. P. S. Sądzimy, że i Wy powinniście być tego zdania. (robotnicy warszawscy). Na wypadek gdyby stara organizacja nie chciała przyjąć towarzyszów krajowych, będziemy się starali wywrzeć na miejscowy komitet nacisk, aby w tym kierunku działał. To wszystko, co wyżej napisano stwierdzamy podpisami".

Wacek — Stępiński, Maksymiljan Michał — Doczkał Karol, Jarosz — Śledziński Ludwik, Czapka — Rychliński Tomasz, Podbipięta, Stasiec, Wicek — Rutkiewicz Jan.

Został dokonany akt, który uspokoił nasze sumienia. Osobiście byłem bardzo zadowolony z tej naszej wzajemnej umowy i wstąpienia z powrotem do szeregów P. P. S.

(C. d. n.).

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRAGICZNY WYPADEK W WYTWÓRNI FILMOWEJ.

Tragicznemu wypadkowi w czasie zdjęć filmowych uległa utalentowana młoda gwiazda filmowa, Helena Münchhofen. W czasie nocnych zdjęć w miejscowości Getselgasteig, wypadło artystce według scenarjusza, przytrzymywać w czasie sceny ucieczki kilka rozbrykanych koni. Konie te, przeraziwszy się nagłego zapalenia „Jupitera" poniosły, pociągając za sobą nieszczęśliwą artystkę. Pociągnięta na dość długiej przestrzeni Helena Münchhofen osunęła się wreszcie na ziemię, przyczem konie, przebiegając, stratowały ją kopytami. Artystka odniosła bardzo ciężkie obrażenia ramion, nóg i pleców.

WYLEW WOŁGI.

Wylew Wołgi trwa jeszcze, mimo, iż przybór wody wykazuje znaczne zmniejszenie. Wylew przesuwa się obecnie w dół biegu rzeki. Przybór wody zauważono jeszcze pomiędzy Symbirskiem i Carycynem.

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

„Herald" donosi z Nowego Yorku, że w ciągu ostatnich dwóch dni na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych zmarło 59 osób skutkiem wielkich upałów.

BURZE I ORKANY.

Z prowincji Rosji nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach i orkanach, które nawiedziły w dniach ostatnich rozmaite okolice związku Sowieckiego. W okolicach Odesy przeszedł z południa gorący wiatr, poczem przy wichrze o wzmożonej sile rozpoczęła się ulewa. Wicher był tak gwałtowny, iż zawalił się najwyższy w Odesie komin fabryczny oraz komin stacji elektrycznej. Podobna wichura nawiedziła jednocześnie Krym, powodując szereg zniszczeń. W Tuapse, znajdująca się w pobliżu rzeczka wylała tak gwałtownie, że wezbrane potoki zabrały ze sobą grupę pracujących w pobliżu robotników, złożoną z dwudziestu kilku ludzi.

„Petit Parisien" donosi z Tarbes, że szalał tam w dniu wczorajszym huragan, który zniszczył zbiory na polach oraz ogrody. Szkody wynoszą kilka miljonów franków. Fabryka elektryczna w Campagne przedstawia obraz wyjątkowego zniszczenia.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA

W piątek, Minister Spraw Wewnętrznych podpisał nominację niektórych członków Państwowej Rady Samorządowej, a mianowicie: mianowani zostali pp.: Juljan Hubert, zastępca starosty krajowego w Poznaniu, Teodor Toeplitz, członek Zarządu Związku Miast Polskich, Bolesław Markowski, b. Wiceminister Skarbu, Inż. Piotr Drzewiecki, b. Prezydent m. Warszawy, Rajmund Jarosz, członek wydziału Rady Powiatowej w Drohobyczu.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych zwróciło się z pismem do Ministerjów: Rolnictwa, Robót Publicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu o przedstawienie swoich kandydatów do Państwowej Rady Samorządowej. Posiedzenie Państwowej Rady Samorządowej odbędzie się prawdopodobnie w połowie sierpnia.

PREZYDJUM

Rady Miejskiej i Magistratu u władz nadzorczych

W czwartek, 14 b. m. Prezes Rady Miejskiej tow. poseł Rajmund Jaworowski oraz Prezydent Miasta, inż. Słomiński, przyjęci byli przez Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościckiego. W piątek przedstawili się Ministrowi Spraw Wewnętrznych jako nowe władze miasta: Prezes Rady Miejskiej, tow. Rajmund Jaworowski, Prezydent Magistratu inż. Słomiński, Wiceprezydenci tow. Szpotański, Bogucki i Borzęcki. W przyszłym tygodniu Prezes Rady Miejskiej, i Prezydent Magistratu będą przyjęci przez Prezesa Rady Ministrów p. Marszałka Piłsudskiego.

GRUPA PARLAMENTARNA POLSKO-FRANCUSKA

Wczoraj o godz. 18 po poł., odbyło się Walne Zgromadzenie członków Grupy Parlamentarnej Polsko - Francuskiej, na której po złożeniu obszernego sprawozdania z działalności za ostatnie półrocze przez Prezydjum Grupy oraz sprawozdania kasowego Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorjum i ponownie Zarząd w dotychczasowym składzie obrało. Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej.

T. U. R. W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH

WYJAZD Z ESTONJI

Helsingfors, dn. 12 lipca 1927 r.

Ostatni dzień naszego pobytu w Estonji został poświęcony oględzinom Domu Robotniczego, zakładów przemysłowych, muzeów, instytucji opieki społecznej i t. p. Wycieczka podzieliła się na kilka sekcji i każda sekcja zwiedzała te instytucje, które ją najbliżej obchodziły. Pozatem grupa naszych „rolników" udała się automobilem za miasto dla zapoznania się z gospodarką rolną w Estonji. W Domu Robotniczym, gdzie zgromadziły się prawie wszystkie sekcje, przywitał wycieczkę nasz miły gospodarz, poseł tow. **Rej;** w kilku słowach odpowiedział mu pos. tow. **Dzięgielewski.** Po południu udaliśmy się statkiem do t. zw. „Brygitówki", plaży miejscowej, estońskiego „Lido". Tam — kąpanie się w morzu, zabawy wszelkiego rodzaju i oczywiście wspólna fotografja. Z podziwem patrzyli stateczni, powolni Estończycy na rozpląsaną gromadę Polaków w kostjumach kąpielowych. Ku wieczorowi następuje powrót do domu omnibusami.

Wieczorem partja estońska podejmowała naszą wycieczkę wieczerzą w gmachu naszej szkoły. Przybyło oczywiście mnóstwo działaczów miejscowych. Tow. **Rej** w krótkiem przemówieniu bardzo serdecznie powitał wycieczkę, podkreślając tę niezmąconą zgodę, która panowała zawsze między estońską a polską partją. Odpowiedział mu niżej podpisany. Następnie tenże tow. **Rej** wygłosił obszerny odczyt o sytuacji politycznej i o ruchu robotniczym w Estonji. Nie będę tutaj streszczał wywodów mówcy; powiem tylko, że na zakończenie stwierdził, iż po kilkuletniej reakcji nastąpił żywy rozwój ruchu socjalistycznego w Estonji; najlepszym dowodem rozrost organizacji młodzieży oraz założenie dziennika partyjnego. Bardzo ciekawe były te ustępy mowy **Reja,** które poświęcił ostatnim próbom utworzenia półkomunistycznej partji na gruncie Estonji: po zbadaniu pokazało się, że jedna z tych partji została założona za pieniądze pewnego zamożnego reakcjonisty dla zwalczania ruchu socjalistycznego, druga zaś była inspirowana przez policję polityczną. Bardzo pouczające były także ustępy poświęcone komunizmowi: komunizm estoński, tracąc stopniowo wpływy, chwycił się (przed paru laty) taktyki teroru indywidualnego: zamordowano posła socjalistycznego, tow. **Nanelsona,** idealistę - robotnika; gdy i to nie pomogło, zastosowano według wskazówek Moskwy taktykę „puczu"; zawiodło i to — obecnie komunizm w Estonji jest bardzo słaby i ruch zawodowy, który przed kilkoma laty znalazł się pod wpływem komunistycznym, obecnie kierowany jest przez socjalistów.

Na drugi dzień rano z naszej szkoły - mieszkania udaliśmy się do portu na statek; przedtem zresztą przy śniadaniu wysłuchaliśmy bardzo ciekawego odczytu sekretarza partyjnego, tow. **Pijiskara,** o oświacie w Estonii — pokazało się, że Estonja posiada szkołę jednolitą, opartą na zasadach pracy i innych metodach współczesnych, zawdzięcza zaś to wszystko w dużej mierze postępowemu związkowi zawodowemu nauczycieli. W porcie stojąc już na pokładzie serdecznie żegnaliśmy się śpiewami i okrzykami z odprowadzającymi nas towarzyszami estońskimi. Estonki rozdają nam kwiaty, grzmi śpiew „Międzynarodówki", śpiewanej przez naszą młodzież „Turową" — statek powoli rusza do Finlandii. Zabieramy ze sobą bardzo miłe wspomnienia o towarzyszach estońskich, najwybitniejszych w ruchu miejscowym — **Reju, Oinasie i Pijiskarze,** którzy poświęcili tyle zachodów naszej wycieczce.

Cudowna pogoda. Statek sunie po zatoce fińskiej. Nasi Turowcy rozsiedli się i rozłożyli po pokładach — śpiewają i rozmawiają. Prawie niezmącony spokój — tylko mewy i hydroplany przelatują ponad statkiem. W połowie drogi do Finlandji spotyka nas na otwartem morzu na motorówce attaché prasowy polskiego poselstwa, p. **Weinstein;** komunikuje nam szczegóły programu, który został opracowany przez tow. tow. finlandzkich; cały obszerny program zaopatrzony w plan miasta, w rozkład godzin, objaśnienia i t. d., został wydrukowany w języku polskim w formie książeczki i będzie rozdany uczestnikom.

Kazimierz Czapiński.

Gen. Żymierski przed sądem

DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY

CO NIM KIEROWAŁO?

Św. inż. Mianowicz, który w swoim czasie składał raport w Korpusie Kontrolerów o niesolidności firmy „Tank", oświadcza, że wyroby „Tanka" były nieszczególne, o czem św. pracując w firmie naocznie się przekonał.

CZY „TANK" DAWAŁ ŁAPÓWKI?

„Byłem świadkiem, jak Więckowski, kierownik firmy wręczał urzędniczce swej 3 koperty z dolarami polecając wręczyć to nazajutrz kilku oficerom" — oświadczył św. Mianowicz.

INTERES SKARBU SWOJĄ DROGĄ, A INTERES WŁASNY SWOJĄ.

Na zapytanie dlaczego właściwie św. nie doniósł odrazu władzom o nadużyciach, ale czekał na wystąpienie swe z firmy, św. wyjaśnia, iż doniesienie przedwczesne mogło spowodować jego bankructwo — gdyż wszystko, co posiadał umieścił w „Tanku".

Po odczytaniu listu szefa korpusu kontrolerów, odnośnie do rewelacji Mianowicza, zeznaje św. mjr. Rzewuski.

CHOĆ TRZYKROĆ TAŃSZE, ALE LEPSZE.

Św. **Rzewuski** stwierdza, że choć gaśnice f. Tank były trzykroć tańsze od gaśnic Zielińskiego, to jednak na próbach okazało się, iż są lepsze od tych ostatnich.

JAK USUWANO „TANK" OD DOSTAW.

Św. kpt. **Macherski** stwierdza, iż jako motyw przeciwko f. Tank wysuwano fakt, iż w „Tanku" zaangażowane są obce kapitały. F. „Tank" zrzekła się zaliczki, to też komisja jednogłośnie wybrała f. „Tank". Zaraz po przetargu zgłosił się płk. Tuliszewski z zastrzeżeniami, a p. Zieliński z zażaleniami. Referencje o „Tanku" były wyborne,.. lecz płk. Pączkowski, płk. Tuliszewski i mjr. Szpikowski byli po stronie f. Zieliński.

GEN. ŻYMIERSKI UNIEWAŻNIA PRZETARG.

Św. **Brudzewski** potwierdza, że gaśnice f. „Tank" na próbach okazały się znacznie lepszemi od gaśnic f. Zieliński. Przetarg drugi był nieuzasadniony, przetarg pierwszy unieważniono na Komisji, na której przewodniczył g. Żymierski.

GEN. ŻYMIERSKI BAŁ SIĘ POŻARU

Św. **Hasiak,** b. referent handlowy dep. X, obecnie ref. budżetowy, stwierdza, że płk. Tuliszewski i gen. Żymierski wyraźnie wpływali na to, by zamówienia otrzymała f. „Zieliński". Wysuwano fakt iż jakoby f. „Tank" miała budynki źle zabezpieczone od ognia.

OKRZYKI GEN. ŻYMIERSKIEGO

Gdy św. mjr. Pączkowski meldował g. Żymierskiemu o zastrzeżeniach, zgłoszonych po przetargu przez płk. Tuliszkowskiego, gen. Żymierski wykrzyknął:

„Coście narobili! Daliście zamówienie f. niesolidnej, mam oto skargi".

Opinja korpusu kontrolerów i dep. X o „Tanku" była jaknajlepsza.

Dziś o godz. 9-ej dalsze badanie świadków.

I. K.

KOLONJE I PÓŁKOLONJE

Rob. Tow. Przyj. Dzieci

1000 DZIECI NA KOLONJACH i 1000 DZIECI NA PÓŁKOLONJACH.

W roku bieżącym zostały zorganizowane przez Rob. Tow. Prz. Dzieci kolonje letnie w Helenowie pod Warszawą i w Broku pod Ostrowiem Mazowieckim. W Helenowie już od 15 maja jest kolonja uruchomiona, przez trzy sezony po 200 dzieci. W Broku przebywało w czerwcu 80 dzieci, lipiec i sierpień — po 220 dzieci. Półkolonje na boisku „Skry" zaprojektowane były od 1 lipca na 200 dzieci, lecz obecnie przebywa 500 dzieci, a cyfra ta powiększoną zostanie na 600 dzieci. Półkolonje na plaży nad Wisłą zapoczątkowało Towarzystwo od 100 dzieci, powiększymy do 200 dzieci i uruchomimy trzecią półkolonję na ul. Czerniakowskiej na placu Domu Dziecka na 200 dzieci. Dzieci otrzymują dożywianie, czas spędzają na zabawie pod opieką wychowawczyń.

Działalność Rob. Tow. Prz. Dzieci, udało się powiększyć, dzięki poparciu Departamentu Opieki Społecznej i Wiceprezydenta miasta, p. Boguckiego.

KRONIKA POLITYCZNA

P. KNOLL ZNOWU NA HORYZONCIE.

(PAT.). Z powodu choroby ministra Spraw Zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego, kierownictwo Min. Spr. Zagranicznych objął czasowo p. Roman Knoll, poseł Rzeczypospolitej w Rzymie. P. Knoll przybył w dniu 14 b. m. do Warszawy, odbył konferencję z p. ministrem Zaleskim i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

USTĄPIENIE WICEMINISTRA SIENNICKIEGO.

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość o bliskiem ustąpieniu Wiceministra Sprawiedliwości p. Siennickiego.

P. Siennicki pomimo częstych zmian rządów przez kilka lat piastował stanowisko wiceministra. Obecnie ma otworzyć kancelarję rejentalną w Warszawie.

MILITARYZACJA BANKU.

Jedno z wczorajszych pism popołudniowych donosi, iż łącznie z gen. Góreckim, obejmującym stanowisko prezesa Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, do instytucji tej ma przejść 5 wyższych oficerów, którzy dotychczas byli zatrudnieni w Min. Spr. Wojsk.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Łucku, mianowany został p. Florek, Podpułkownik sztabu generalnego. Podpułkownik Florek pracował uprzednio w korpusie ochrony pogranicza, poczem został delegowany do służby w administracji. Wczorajsza Agencja Wschodnia podaje wiadomość o zmianach na stanowisku wojewody lwowskiego. Według zasięgniętych przez nas źródłowych informacji istotnie została zdecydowana dymisja wojewody Garapicha. Natomiast wiadomości o kandydatach, a w szczególności wiadomość o mianowaniu na stanowisko wojewody lwowskiego, wojewody stanisławowskiego p. Korsaka, jak również o przejściu Ministra Dobruckiego na stanowisko wojewody stanisławowskiego nie posiadają żadnych cech prawdopodobieństwa.

STANOWISKO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

(komunikat stronnictwa).

Z uwagi na nieścisłe informacje, dotyczące kierownictwa politycznego Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, ze strony powołanej zwracają uwagę, że w czasie choroby Prezesa Klubu p. **Dąbskiego** i nieobecności wiceprezesa Klubu p. **J. Bryla,** reprezentantem Stronnictwa Chłopskiego na terenie parlamentarnym jest prezes stronnictwa i wiceprezes Klubu, p. **Waleron.** W związku z tem ustaleniem komunikują ze strony powołanej Stronnictwa Chłopskiego, że uchwalenie w tym Sejmie ustaw samorządowych, jednak opartych na zasadach demokratycznych, uważać należy za konieczność państwową. Za najpewniejszy fundament Państwa, Stronnictwo Chłopskie uważa społeczeństwo; im społeczeństwo jest lepiej zorganizowane, tem lepiej dla Państwa. Poprawienie ordynacji wyborczej przez wprowadzenie związku list, umożliwiającego polityczną konsolidację społeczeństwa, Stronnictwo Chłopskie uważa za bardzo potrzebne.

Zwołanie parlamentu dla załatwienia obu tych spraw powinno nastąpić na początku września.

Walkę parlamentu z Prezydentem Rzplitej Stronnictwo Chłopskie uważa za niewłaściwą.

(Dodajmy od siebie, że tej ostatniej „walki" nikt nie proponuje).

POROZUMIENIE GOSPODARCZE POLSKO - NIEMIECKIE.

Wobec tego, że pertraktacje między rządem polskim, a niemieckim w sprawie traktatu handlowego zostały przerwane, koła gospodarcze Polski i Niemiec niezależnie od siebie powzięły myśl nawiązania wzajemnych stosunków, celem przeprowadzenia nieobowiązującej wymiany zdań. Odbył się już szereg spotkań, w wyniku których przewodniczący Centr. Związku Przemysłu Rzeszy Niemieckiej p. Frowein zwrócił się do przewodniczącego związku przemysłowców w Poznaniu, p. Żychlińskiego z zaproszeniem do Berlina szeregu osobistości z polskiego świata gospodarczego. Spotkanie to odbędzie się w okresie powakacyjnym.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jak się dowiadujemy wyjazd posła polskiego Patka do Moskwy odroczony został do poniedziałku przyszłego tygodnia.

NOWY PREZES BANKU GOSP. KRAJOW.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanego prezesa Rady Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj o godz. 5 min. 50 popoł. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pułk. Zahorskiego, wyjechał do Spały.

PRZEGLĄD PRASY

Dookoła zamknięcia sesji Sejmu i Senatu. Jeszcze głupstwa magistrackie. Obrażeni strasznie karzą.

Dzień onegdajszy, który nie przyniósł ostatecznej decyzji stronnictw sejmowych co do stanowiska, jakie zająć należy w sprawie zamknięcia sesji Sejmowej i Senatu — wpłynął na prasę wczorajszą w ten sposób, że zajmuje ona raczej stanowisko wyczekujące. Zdecydowane stanowisko i inicjatywa Z. P. P. S. w sprawie natychmiastowego zwołania Sejmu wywołało zaniepokojenie **„Kurjera Porannego"**, który gniewa się, że uchwała posłów socjalistycznych, choć stanowcza, lecz spokojna jest zdaniem „Kurjera" „bezprzykładna w swej ostrości, a nawet gwałtowności stylistycznej". „Kurjer Poranny" przewiduje, że inicjatywa P. P. S. zyska poparcie stronnictw i że „godziny najbliższe zadecydują zapewne o takiem, czy innem rozwiązaniu zagmatwanego ponad wszelkie normalne prawdopodobieństwa położenia".

Ale i **„Kurjer Poranny"** musi przyznać, że polityka Rządu wiele pozostawia do życzenia.

> „Niektóre posunięcia rządowe, jak np. dekrety o ustawodawstwie prasowem, nie mogły nie obudzić bardzo silnych zastrzeżeń i obaw wśród kół politycznych, nie związanych ani z reakcją, ani z radykalizmem socjalistycznym, ale przywiązanych do kardynalnych podstaw swobód demokratycznych".

Pozostałe organa prasy rządowej ograniczają się do mniej lub bardziej uszczypliwych sprawozdań z przebiegu dnia onegdajszego w Sejmie, ciesząc się że stronnictwa chłopskie wolały by odwlec zwołanie sesji ze względu na żniwa i radują się, że Zw. Lud. Nar., który zapowiadał poparcie inicjatywy P. P. S. przed południem, wieczorem wystąpił z podobną inicjatywą „własną", ubraną swemi demagogicznemi i reakcyjnemi żądaniami (ordynacja wyborcza do Sejmu, szkolnictwo na kresach i t. p.) — przyczem półurzędowa **„Epoka"** zapowiada, że jeśliby Sejm na zwołanej z inicjatywy poselskiej sesji chciał się zająć znowu zmianą Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązalności — to ta nowa sesja zostałaby także zamknięta przez Rząd. Nad tem jednak do czego by te nieprzystojne igraszki Rządu, bawiącego się w „kotka i myszkę" doprowadziły Państwo — **„Epoka"** nie zastanawia się.

„Warszawianka" podaje suche sprawozdanie z narad stronnictw i konferencji przedstawicieli klubów, nie ujawniając zupełnie stanowiska Ch. N., podobnie **„Dwugroszówka"** daje jedynie sprawozdanie oraz uchwałę endecji. Oba pisma rozpisują się natomiast o stosunkach polsko - niemieckich w tonie mocno antiniemieckim.

„Rzeczpospolita" nie ujawnia zamiarów chadecji. Ogólnie jedynie w sposób krytyczny oświetla postępowanie Rządu. Odpowiadając na obronę polityki Rządu przez prasę od niego zależną „Rzeczpospolita" pisze:

> „Niech się nie łudzą patentowani obrońcy wszelkich zarządzeń naszych władz, uznający je zgóry za prawdy dla siebie nieomylne, że zatarg pomiędzy parlamentem a rządem może wynikać i przedłużać się bez szkód dotkliwych zarówno dla wewnętrznych stosunków kraju, jak i dla naszej polityki zewnętrznej".

***

„Epoka" pozazdrościła **„Głosowi Prawdy"** „laurów", jakie zbierał podczas swej niecnej oszczerczej kampanji podczas wyborów władz miejskich stolicy. P. W. G. występuje w artykule wstępnym z dzikim napadem na tow. Jaworowskiego, że posiedzenia Rady Miejskiej rozpoczynają się z opóźnieniem. Jakby tow. Jaworowski mógł wpłynąć na to, by KOPS i „Sanacja" nie warcholili. Posiedzeń Rady nie można było otwierać punktualnie, bo poszczególne kluby radziły a KOPS oraz „Sanacja" kłóciły się o mandaty. Dowcipy o jaworze, szczypiorku i t. p. dobre są dla podrzędnego kabaretu, w ostateczności dla „czerwoniaków", ale nie dla półurzędowego organu: dla „skądinąd" statecznego p. W. G.

„Robotnik" ostatnio był zmuszony dać kilkakrotną ostrą nauczkę **„Czerwonej Prasie"**, co rozgniewało robigroszów dziennikarskich. Prawda w oczy kole nawet korsarzy pióra: — Wesołe, ale nieprzyzwoite chłopaczki z „Czerwoniaka" postanowiły strasznie nas ukarać: nie będą zamieszczać „Robotnika" w swym „Przeglądzie Prasy". Mdlejemy z rozpaczy... i ze zdziwienia do czego doprowadzić może bezczelność. Pisaliśmy, że „Czerwona Prasa" ma ton rynsztokowy i brutalny, a wczoraj dowiadujemy się z „Kurjerka", że to nie oni, ale my jesteśmy brutalni i rynsztokowi.

Nawet biedaków nie stać na napisanie czegoś oryginalnego. Bo to brachu pisz o „Trupie w koszu" i „O tajemnicy dorożkarza nr. 13", a nie rzucaj się na polemikę i „Przeglądy Prasy".

To dla was za inteligentne. **St. D.**

ROZRUCHY ROBOTNICZE W WIEDNIU

(Dalszy ciąg ze stronicy 1-ej).

Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, które urządziło w parlamencie prowizoryczny lazaret. Tymczasem demonstranci zbudowali przed gmachem parlamentu szereg barykad z bruku i skrzyń, stwarzając formalną fortecę, rozpościerającą się na przestrzeni między Ratuszem, Burgteatrem i parlamentem.

W godzinach popołudniowych strzelanina trwała w dalszym ciągu, a nawet się wzmogła.

Działacze socjalistyczni tymczasem z tow. burmistrzem Seitzem i posłem Bauerem na czele rozpoczęli

rokowania z kanclerzem Seiplem o usunięcie z ulic policji

i zastąpienie jej republikańską gwardją „Schutzbundem“.

Kanclerz Seipeł przyrzekł usunąć policję, ale nie dotrzymał słowa. Pod naciskiem kół prawicowych nawet wzmocnił policję, i, rzeczy zupełnie niewidziane dotąd w Wiedniu,

uzbroił policję w karabiny.

Była to nowa prowokacja tłumów, które ruszyły w stronę

Ministerjum sprawiedliwości i oblały akta sądowe benzyną.

Wybuchł pożar w całym pałacu sprawiedliwości.

Tłumy nie dopuszczały straży ogniowej do gaszenia.

W godzinach wieczornych połączenie z Wiedniem zostało przerwane. Z Berlina otrzymaliśmy dalsze wiadomości, które podajemy poniżej:

Berlin, (tel. własny).

Berlin również nie ma połączenia z Wiedniem. Powodem jest

wybuch strajku generalnego w Wiedniu

i unieruchomienie telefonów. Ostatnie wiadomości głoszą, że tłum opanował centrum miasta, rozbrajając policję. Unikano strzelania do policjantów; strzelano przeważnie do koni.

Dzienniki popołudniowe nie wyszły. Z prowincji przybywają do Wiednia oddziały republikańskiego Schutzbundu.

Uszkodzono lokale reakcyjnych dzienników: „Reichspost“ i „Wiener Neueste Nachrichten“.

Straż pożarna została wieczorem dopuszczona do gmachu sprawiedliwości.

STRAJK GENERALNY W WIEDNIU I OKOLICACH

PRAGA, 15 lipca. (PAT). Prezydjum austrjackiej partji socjalno - demokratycznej odbyło dziś w południe posiedzenie. O posiedzeniu tem nie wydano dotychczas oficjalnego komunikatu. Dochodzą jednakże wiadomości, że uchwalono ogłosić dla Wiednia i okolicy strajk generalny wszystkich robotników. Strajk będzie rozszerzony na wszystkie drukarnie. Jutro wyjdzie prawdopodobnie tylko „Arbeiter Zeig“. Funkcjonurjusze tramwajowi, pocztowi i telegraficzni ogłosili, że solidaryzują się z robotnikami. Dotychczas nie wiadomo, czy strajk ogarnie także i koleje.

DYMISJA RZĄDU?

Budapeszt, 15 lipca. (PAT). „Pester Lloyd“ donosi z Wiednia: Dzisiejsze demonstracje pociągną za sobą bardzo znamienne skutki polityczne. Mówi się o kryzysie gabinetowym oraz o ustąpieniu prezesa policji Schobera.

KANCLERZ SEIPEL—DO DYMISJI

PRAGA, 15 lipca. (PAT). Prezydjum austrjackiej partji socjalno - demokratycznej uchwaliło wysłać do kanclerza Seipla delegację z wezwaniem, aby podał się do dymisji.

REFORMA SĄDOWNICTWA

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Według krążących pogłosek kanclerz Seipel miał dać przyrzeczenie tow. tow. burmistrzowi Seitzowi i Rennerowi, że możliwie jeszcze dziś w nocy odbędzie się posiedzenie gabinetu, poczem jutro rano rząd wyda do ludności orędzie, w którem zakomunikuje, że reforma sądownictwa w duchu żądań socjalistycznych zostanie przeprowadzona.

SOCJALISTYCZNY „SCHUTZBUND“ PRZYWRACA PORZĄDEK

PRAGA, 15 lipca. (PAT.). Nadeszły tu wiadomości o zachowaniu się republikańskiego Schutzbundu, którego członkowie należą do partji socjalno-demokratycznej i są po wojskowemu zorganizowani. Organizacja ta stara się za wszelką cenę przywrócić porządek. Członkowie jej pozamykali mosty, prowadzące do śródmieścia, aby zapobiedz przypływowi nowych grup demonstrantów.

OFIARY

Wiedeń, 15 lipca. (A. W.). Kierownik ochotniczego pogotowia ratunkowego określa liczbę zabitych w ciągu dnia dzisiejszego na 40 osób, rannych zaś na około 200.

USPOKOJENIE

PRAGA, 15 lipca. (PAT.). Wszystkie wiadomości zgodne są co do tego, że jeszcze w późnych godzinach popołudniowych strzelano na ulicach. Jednakże po godz. 18-tej udało się zapanować nad sytuacją w śródmieściu.

CHINY

PROKLAMACJA KOMINTERNU W SPRAWIE RZĄDU W HANKOU

MOSKWA, 15 lipca. (PAT). Komitet centralny Kominternu ogłasza proklamację, stwierdzającą oficjalne odsunięcie się od rządu w Hankou, który „wypełnił już swe posłannictwo i jest obecnie czynnikiem kontrrewolucji“. Proklamacja żąda, by komuniści chińscy wycofali się z rządu w Hankou i pozostali w Kuomintangu. Powinni oni zwołać odrazu kongres partyjny, wybrać nowy komitet centralny i uzbroić chłopów oraz robotników.

NOWY MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W RZĄDZIE NANKIŃSKIM

Szanghaj, 15 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste objęcie stanowiska ministra Sprawiedliwości rządu nankińskiego przez Wang-Czung-Hui, w obecności Czang-Kai-Szeka i innych przywódców nacjonalistycznych.

Wang - Czung - Hui pełnił obowiązki chińskiego ministra Sprawiedliwości w okresie Konferencji Waszyngtońskiej z r. 1921 i reprezentował Chiny na tej konferencji. Jest on zastępcą członka Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

ZGON SŁYNNEJ BOJOWNICZKI O WOLNOŚĆ

Dublin, 15 lipca. (PAT.). **Zmarła tu dziś zrana hrabina Markiewicz.**

(Hrabina Markiewicz, rodowita Irlandka, która wyszła za mąż za polskiego hrabiego — była znaną przywódczynią irlandzkiego ruchu niepodległościowego i brała udział w kilku powstaniach irlandzkich. — **Przyp. Red.**).

LOTNIK SMITH WZYWA POMOCY!

NOWY YORK, 15 lipca. (PAT). Stacja radjo - telegraficzna w Honolulu przejęła radjo-depeszę, pochodzącą od lotnika Smitha, następującej treści: „Musimy opuścić się na morze. Jesteśmy zaopatrzeni w łódź kauczukową; przyślijcie pomoc“. Według drugiej przejętej radjodepeszy, samolot Smitha znajduje się w odległości 700 mil na północny wschód od Palamaui i około 850 mil od Honolulu. Lotnik prosi o przysłanie jednego z samolotów, stacjonowanych w Wheelerfield w pobliżu Honolulu, oraz holownika.

BEZCZELNA INTERPELACJA FRAKCJI NIEMIECKO-NARODOWYCH

Berlin, 15 lipca. (AW.). Frakcja niemiecko - narodowych w sejmie pruskim, poparta przez grupę „Voelkische“, wniosła pod adresem rządu pruskiego interpelację, domagającą się wyjaśnień, z jakich motywów rząd pruski wydał Polsce szereg cennych zabytków historycznych z okresu rządu Stefana Batorego. Interpelacja ta motywowana jest rzekomo wrogiem stanowiskiem Polski wobec Rzeszy, a także i wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Minister spraw wewnętrznych zażąda niedyskutowania tej interpelacji, przyczem postawi zapewne kwestję zaufania.

ODPOWIEDŹ RZĄDU BELGIJSKIEGO NA DEMARCHE NIEMIEC

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych otrzymał dziś przed południem notę z odpowiedzią rządu belgijskiego na demarché, zgłoszone przez posła niemieckiego w Brukseli, von Kellera, w sprawie mowy, którą wygłosił belgijski minister spraw wojskowych, de Broucqeville, przeciw Reichswehrze. Nota zawiera podobno obszerny materjał dowodowy o działalności Reichswehry.

DZIAŁACZ REICHSWEHRY W STANACH ZJEDN

Berlin, 15 lipca. (PAT.). „Vossische Zeitung“ donosi z Nowego Jorku, że przybył tam na pokładzie parowca „New York“ major Reichswehry, Stephanus, zaproszony rzekomo przez attaché wojskowego ambasady amerykańskiej w Berlinie, Congera, do przeprowadzenia studjów nad organizacją wojsk amerykańskich, w pierwszym rzędzie t. zw. Citizens military camp. Według informacji nowojorskiego dziennika „New York World“, celem podróży majora Stephanusa do Nowego Jorku jest zaznajomienie się z amerykańskim systemem przysposobienia wojskowego ludności cywilnej, który to system major Stephanus ma następnie wprowadzić w Niemczech.

WIEŚCI OD NUNGESSERA I COLIEGO?

BERLIN, 15 lipca. (PAT). Niemiecka Hanza lotnicza donosi, że wczoraj wyłowiono z morza, w pobliżu Wangeroog, flaszkę, zawierającą szkic lotu zaginionych lotników francuskich Nungassera i Coliego. Na kartce znajdowały się następujące słowa: „Ratujcie nas. Jesteśmy bez chleba, bez wody. Małe wyspy na Tlantyku, Nungesser i Coli.

Według znalezionego szkicu, lotnicy musieli rzucić flaszkę do morza na zachód od Bermud. Władze niemieckie badają obecnie, czy poczta lotnicza pochodzi rzeczywiście od zaginionych lotników, czy też ma się tu do czynienia z mistyfikacją.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Z Szanghaju donoszą, iż konferencja komitetu rządu nacjonalistycznego, powołanego do rozważenia sprawy rewizji traktatów Chin z mocarstwami zagranicznemi, postanowiła rozwiązać układ konsularny chińsko - holenderski z r. 1911. Minister spraw zagranicznych ma natychmiast rozpocząć rokowania w tej sprawie z rządem holenderskim.

— Sąd wojenny w Kronsztadzie skazał na śmierć przez rozstrzelanie byłego oficera sztabu generalnego, Nikołajewa, za próby zrabowania szeregu tajnych dokumentów wojskowych z archiwum kronsztadzkiego. Wyrok został wykonany.

— Z Jerozolimy donoszą, iż dotychczas pochowano tam 400 ofiar trzęsienia ziemi.

— „Times“ donosi z Waszyngtonu, że opinja publiczna amerykańska uważa zgodę na określenie ogólnego tonażu statków wojennych na 400,000 tonn za maksymalne ustępstwo, na jakie pójść może rząd amerykański.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KONIEC LOKAUTU W FABRYCE NACZYŃ EMALJOWANYCH „OLKUSZ“

Zatarg zostanie rostrzygnięty przez komisję arbitrażową

Trwający od sześciu tygodni zatarg w fabryce „Olkusz“ został zlikwidowany. Na skutek polecenia Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, Inspektor Pracy 27 Obwodu w Olkuszu, p. Guranowski, zwołał obustronną konferencję na dzień 7 lipca. Pomimo wszelkich starań ze strony przedstawicieli Min. Pracy, oraz dobrej woli ze strony robotników, nie doszło do porozumienia, lecz postanowiono zgodzić się na orzeczenie Komisji arbitrażowej.

Obie strony podpisały zobowiązanie, iż 1) robotnicy przystępują do pracy, przyczem praca będzie się odbywać normalnie w ciągu 6 dni w tygodniu, aż do zapadnięcia orzeczenia Komisji arbitrażowej. 2) ewentualne dodatki będą określone przez Komisję Arbitrażową w stosunku do płac, które obowiązywały przed strajkiem. 3) nowy cennik będzie tak ułożony, aby każdy robotnik mógł z łatwością zarobek swój obliczyć. 4) nowy cennik będzie obowiązywać od dn. 1-go lipca r. b. 5) nikt nie ma być wydalony z powodu strajku.

Następujące sprawy, co do których nie doszło do porozumienia, przekazane zostały Komisji arbitrażowej:

Pracobiorcy żądają:

a) regulacji płac zasadniczych, czyli dniówkowych, b) zwinięcia konsumu, c) ekwiwalentu pieniężnego z tego tytułu, d) ustalenia podwyżki płać akordowych, e) uregulowania spraw deputatów węglowych, f) płatnego przedstawicielstwa robotniczego, g) stosowania wskaźnika drożyźnianego.

Ostatnią propozycją, jaką wysunęli przedstawiciele kapitalistów wiedeńskich, było, że zgadzają się podwyższyć płace robotników dniówkowych o 20 proc., a takich robotników jest w całej fabryce około 40; zaś pracę akordową o 15 proc., z warunkiem, że konsum pozostanie nadal, lecz sprzedawane w nim będą towary po cenach rynkowych.

Widocznie panowie ci zapomnieli, że reprezentują Zarząd fabryki „Olkusz“, który w piśmie swojem z dnia 15 czerwca 1927 r., wystosowanem do Inspektora Pracy, pisze dosłownie: „Miesięczna strata, jaką ponosimy na konsumie, wynosi około 20 proc. zarobków“.

W dn. 8 lipca r. b. odbyło się w Domu Robotniczym olbrzymie zgromadzenie, na którem robotnicy i robotnice fabryki „Olkusz“ postanowili przyjąć do wiadomości sprawozdanie Zarządu Związku i przystąpić do pracy, mając nadzieję, że miarodajne czynniki, rozstrzygając w komisji arbitrażowej o losie robotników olkuskich, nie pozwolą na dalsze uprawianie wyzysku w fabryce „Olkusz“ która kosztem krwi i potu polskich robotników buduje fabryki w Rumunji, Rosji i rozbudowała fabrykę w Wolbromiu.

Zgromadzeni robotnicy protestują przeciw krzywdzącej ich decyzji Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, który przyznał im zasiłki dopiero w dziesięć dni po zarejestrowaniu się i żądają wypłacenia ich za cały czas lokautu, t. j. od dnia 11 czerwca, aż do czasu podjęcia pracy.

Wilno

TOW. CZYŻ — WICEPREZYDENTEM MIASTA.

O godz. 2 w nocy Rada Miejska, wybrała 25 głosami na 48 głosujących, wiceprezydentem m. Wilna radnego tow. Witolda Czyża (P. P. S.). Radny pos. Tygodzki otrzymał 11 głosów; białych kartek oddano 12.

Płock

KORSARZE NA WIŚLE.

Onegdajszej nocy, na Wiśle pod Płockiem dokonano napadu na grupę flisaków, spławiających drzewo w dół rzeki.

Flisacy stanęli na noc w okolicy nadbrzeżnej osady: Odzianów pod Płockiem. Wszyscy pokładli się spać. Czuwał tylko właściciel tratew, p. Pobudkiewicz.

Po chwili z mroku nocnego wyłoniły się dwie łodzie, które cicho podpłynęły do tratew. Siedzący w niej osobnicy jęli bezszelestnie rozrywać spojenia, chcąc zabrać część drzewa.

Na ten widok p. Pobudkiewicz wszczął alarm. Flisacy rzucili się z drągami na ratunek zagrożonym tratwom.

Nagle z łodzi zaczęto strzelać. Przerażeni flisacy padli plackiem na tratwy i to ich uratowało.

Strzelając wciąż, korsarze wiślani odpłynęli.

Kraków

NOWE STANOWISKO B. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Były prezydent p. St. Wojciechowski objął stanowisko dyrektora Instytutu Spółdzielczego w Krakowie.

Według istniejącego projektu, Instytut ten ma zostać przeniesiony do Warszawy.

Lublin

UTONIĘCIE INSTRUKTORA „WYZWOLENIA“.

Wczoraj około godz. 7-ej wiecz., kąpiąc się w Bystrzycy w pobliżu młyna, instruktor „Wyzwolenia“ na powiat lubelski, Wójcik, utopił się. Mimo energicznych poszukiwań, nie udało się go odnaleźć.

Puławy

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PUŁAWSKIM OBOZIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

A. W. donosi:

W puławskim obozie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego D. O. K. I Warszawa, zdarzył się wypadek utonięcia jednego z wychowanków, oraz objawy masowych zachorowań obozującej młodzieży. Przyczyny zasłabnięć nie zostały ustalone. Przy udziale lekarza powiatowego wydano zarządzenia doraźne o charakterze sanitarnym. O przebiegu wypadków powiadomiono szefostwo sanitarne, oraz wychowania fizycznego i przysposobienia D. O. K. warszawskiego.

Katowice

STATYSTYKA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

Według ostatecznych obliczeń, liczba ofiar w ludziach na kopalniach Górnego Śląska była następująca: w miesiącu maju wypadków śmiertelnych było 8, ciężkich 40. W miesiącu czerwcu wypadków śmiertelnych — 20, ciężkich 29.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Łukowie podaje do wiadomości, że Karol Rylski, nie jest członkiem Partji.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Dziś, o godz. 5 popoł. w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska. Na porządku dziennym: 1) Sprawy organizacyjne. 2) Wybór Egzekutywy. 3) Sprawy Samorządowe. 4) Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości, że 19 b. m., we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się tygodniowe zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego P.P.S. w lokalu przy ul. Leszno 53.

Na posiedzeniu wygłosi referat tow. Lucyna Woliniewska p. t. „Bezpieczeństwo Pracy“. Wszystkie członkinie Wydziału obowiązane są do licznego i punktualnego przybycia na posiedzenie.

Sekretarjat Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. czynny jest każdego dnia, w godzinach od 10 do 1 i od 5—8 pop., w Al. Jerozolimskich 6, I p., tel. 298-96.

46 AKADEMIKOW ŻYDOWSKICH WYRZUCA SIĘ NA BRUK

Otrzymujemy następującą skargę:

Przed 8-ma miesiącami został otworzony przy ul. Namiestnikowskiej I Żydowski Dom Akademicki, wzniesiony za pieniądze publiczne. Budową Domu zajęło się „Towarzystwo Pomocy Studentom Żydom“. Ustaliło ono cenę komornego za pokój dwuosobowy, w wysokości zł. 60 miesięcznie czem uniemożliwiło korzystanie z niego najbardziej potrzebującym. Wspomniane towarzystwo zagarnęło całą władzę w Domu.

Ostatnim etapem bezwzględnego postępowania w stosunku do mieszkańców i ignorowania ich najżywotniejszych interesów — jest zarządzenie dyrektora, mocą którego wszyscy mieszkańcy mają z dniem 15 lipca opuścić swe mieszkania. Pomimo zbiorowego podania 46 mieszkańców o pozostawienie ich w Domu. Towarzystwo nie przychyliło się do tej prośby.

Uchwalili oni na ogólnem zebraniu rezolucję, protestującą jaknajostrzej przeciwko takiemu postępowaniu.

W dniu dzisiejszym ma być zarządzona eksmisja 46 akademików...

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W NIEŚWIEŻU

ORGJE WOJSKOWE

Wybory w Nieświeżu zasługują na specjalną uwagę. Dwór księcia Radziwiłła uważał za punkt ambicji, aby wybory te wypadły po myśli wielko-obszarniczej i miejscowej kołtunerji. To też panowie ci nie szczędzili pieniędzy na agitację.

Towarzysze nasi robili co mogli. Robotników polskich tu prawie niema. Jest tylko drobne rolnictwo, które w zupełności zależnem jest od „Pałacu".

PPS. urządziła tu 2 wiece poselskie, na których przemawiał tow. poseł Wolicki. Przed dniem wyborów, zgłosił się ktoś do nas z zawiadomieniem, że redaktor Domański (monarchista) dawał temu człowiekowi 300 zł., ażeby pobił tow. posła Wolickiego. Monarchistom niestety, pomagali oficerowie i podoficerowie 27 pułku ułanów ks. Radziwiłła. Oficerowie zrywali odezwy PPS., podoficerowie kilkakrotnie napadali na naszych towarzyszów, rozklejających afisze. Na tow. Bartoszewicza napadło kilku podoficerów w nocy, kiedy powracał z pracy agitacyjnej i zaczęli wymyślać mu, iż jest bolszewik itp. Tylko dzięki przytomności umysłu tow. Bartoszewicz uniknął poważnych obrażeń cielesnych.

Punktem kulminacyjnym orgji wojskowych był dzień wyborów. Wypadków takich, zdaje się, dotąd w Polsce nie było.

O godz. 2 w nocy zatrąbiono pobudkę. Kilkudziesięciu podoficerów i oficerów, między innymi — major, zastępca dowódcy z obnażonemi szablami wyruszyli na miasto. Ludność, oczekująca koło Ratusza wyniku wyborów, zaczęła uciekać. Wojskowi ci, niosąc majora na rękach, wpadli do „Ogniska", restauracji miejscowej, gdzie właśnie kilku naszych towarzyszów piło herbatę. Zaczęło się rozbijanie okien, tłuczenie szkła, właściciel restauracji uciekł. Żołnierze wymachiwali szablami, wymyślając pod naszym adresem. Nasi towarzysze chcieli natychmiast wyjść, zatrzymał ich jednak jeden z poruczników, prosząc na wszystko, aby nie wychodzili, gdyż nie może ręczyć za ich życie. Po chwili towarzysze nasi wyszli do hotelu do mieszkania tow. posła Wolickiego, uciekając poprostu przed podoficerami, którzy wymachiwali ustawicznie szablami. Z szeregów wojskowych dano 4 strzały rewolwerowe.

Podoficerowie defilowali długo jeszcze po rogach ulic i pod oknami tow. posła Wolickiego, tak, iż we własnej obronie zawezwano pomocy policji. Posterunkowy oświadczył, iż on nic nie może zrobić, gdyż wojska jest pełno, policji mało, a on zna dobrze tych ułanów ks. Radziwiłła. Odszukano komendanta policji — i dopiero dzięki temu ustały awantury.

Na drugi dzień tow. poseł Wolicki udał się ze skargą do miejscowego dowódcy pułku. Dowódca przyrzekł natychmiast ukrócić swawolę niektórych oficerów i podoficerów.

Mamy cały szereg jaskrawych faktów, które oświetlają stosunki wyborcze na kresach.

W Łunińcu dwukrotnie odrzucono listę PPS. W Nieświeżu „robiono wybory". Mimo wszystko, Rada miasta Nieświeża jest po raz pierwszy lewicową. Prawica żydowska i monarchiści ponieśli klęskę. Nasi towarzysze, zasiadający w Radzie, dzielnie poprowadzą zblokowaną lewicę społeczną, składającą się z PPS., Bundu, rolników drobnych i rzemieślników. Partję naszą czeka wielka walka na kresach.

Kresowiak.

POŁKOLONJE ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI NAD WISŁĄ.

Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci, chcąc umożliwić dzieciom robotniczym, które na wieś nie wyjeżdżają, przebywanie na świeżem powietrzu, zorganizował z dn. 1 lipca półkolonje letnie nad Wisłą, na przystani R. K. S. Skra, z plażą i jednorazowem dożywianiem.

Dzieci przebywać będą na plaży od 9 rano do 3-ciej po południu.

W razie zalecenie lekarza, brać będą kąpiele słoneczne pod dozorem hygjenistki, przez czas, ściśle przez lekarza określony. Resztę czasu spędzać będą na grach i zabawach sportowych pod opieką wychowawczyń i wychowawców.

Dzieciom, których rodzice są bezrobotni, zwraca się koszta przejazdu.

Zapisy na półkolonje przyjmuje Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża 20, dom Kolejowy, pokój 61, od godz. 11 — 2 i od 5 — 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Obarski składa na fundusz wyborczy 1 zł. — wzywając jednocześnie tow. Markiewiczównę, Zaleską i Rutkiewicza do złożenia takiej samej sumy, a tow. Kopankiewicza do złożenia 5 złotych.

MŁODZIEŻ

III DEKADA OBOZU.

III-cia dekada Obozu T. U. R. dla towarzyszek trwać będzie od 21 do 30 lipca. Obóz mieści się w powiecie Sochaczewskim we wsi Famułki. Brochowskie Lasy, miejsce do kąpieli.

Zapisy do 17-go lipca przyjmuje sekretarjat O. K. R. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, od 5 — 7 po poł.

Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z przejazdem — 15 zł.

Obóz jest przeznaczony dla młodzieży.

WYCIECZKA TUROWCÓW DO MŁOCIN.

W niedzielę, dn. 17-go lipca, odbędzie się wycieczka wszystkich Kół Warsz. Org. Młodz. T. U. R. do Młocin. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8 rano przy przystani Górnickiego na wybrzeżu. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł.

Na wycieczce odbędzie się mecz, zawody bokserskie, zabawy, gry i t. d.

Pożądane jest, by towarzysze, posiadający mandoliny i inne instrumenty, zabrali je ze sobą.

Turowcy, jeśli chcecie spędzić miło niedzielę, przybywajcie na wycieczkę.

TANIE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W II POŁOWIE LIPCA ZA POŚREDNICTWEM K. M. K-A.

Zarząd K. M. K-A. (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) zawiadamia członków wszystkich związków i stowarzyszeń, że wydaje bilety na następujące przedstawienia: dnia 20 „Panna Flute" w teatrze Polskim, niezależnie od tego K. M. K-A., przypomina, że w sobotę, o godz. 9 wieczorem we własnym teatrze letnim „Bagatela" (Bagatela 3) dana będzie premjera.

WYCIECZKA T. U. R.

Nad morze (Bydgoszcz, Hel, Gdynia, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywje) od 1 sierpnia do 8 sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dnia 20 lipca.

W Tatry: od 13 sierpnia do 21 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Zapisy do dnia 5 sierpnia.

Na Pokucie (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22 sierpnia do 30 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow.poseł Zygmunt Piotrowski Zapisy do dnia 10-go sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża nr. 20.

CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ!

OBOZY LETNIE DLA HARCERZY!

Organizacja Młodzieży TUR urządza obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na m. sierpień. Obóz podzielony jest na 2 dwutygodniowe okresy, od 1 do 15-go sierpnia i od 16 do 30-go sierpnia. Harcerze jadący na obóz, jeśli chcą, mogą na nim pozostawać przez oba okresy, t. j. od 1 sierpnia do 1 września, ale o tem należy uprzednio przed wyjazdem zawiadomić Komitet Centralny. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskiem lub pomorskiem, w pięknych warunkach naturalnych. OBÓZ JEST BEZPŁATNY. Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszty organizacyjne oraz płacą 50 proc. biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przyczem jeśli koszt przejazdu, już po zniżce, wynosić będzie z danej miejscowości więcej, niż 12 zł., to resztę pokryje Komitet Centralny.

Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I okres do 20 lipca, na II okres do 5 sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. Mł. TUR, Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Komitet Centralny będzie przydzielać miejscowościom odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do mycia, kostjum kąpielowy i t. d.

Czerwoni Harcerze Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Kutna i innych — obeślijcie I obóz należycie! To nietylko odpoczynek, to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa.

Nadsyłajcie zgłoszenia!

KRONIKA

STAN POGODY.

Pogoda w Polsce słoneczna i upalna, nabiera cech trwałości.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29,2°, najniższa 20,4°. W górach było dość pogodnie i ciepło.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do mniejszych burz termicznych, zwłaszcza w zachodniej połowie Polski.

Uregulowanie Alei 3 Maja. Wobec dojścia do porozumienia z Magistratem w sprawie wjazdu z ul. Smolnej w Al. 3 Maja w miejscu, w którem bierze początek budowany obecnie tunel, ostatnia ta ulica będzie niebawem uregulowana w ten sposób, że boczne części Al. 3 Maja między skwerami i domami po stronie nieparzystej będą miały swój wjazd w pobliżu baszty południowej. Parkan, który okalał dotąd teren robót, będzie w tych dniach rozebrany, poczem rozpoczną się roboty brukarskie, układanie chodników oraz ustawienie krat odgradzających skwery, wreszcie wykonane będą właściwe roboty ogrodowe. Dotąd uliczka, biegnąca od „Gastronomji" do parkanu była „ślepa", obecnie zyska przejazd w Al. 3 Maja.

Budowa tunelu w Al. Jerozolimskich. W tych dniach rozpoczęto betonowanie pierwszej serji nowego odcinka tunelu w Al. Jerozolimskich od strony ul. Brackiej oraz t. zw. zbrojenia następnych sekcji. Budowa 4 ścianek na przestrzeni czterech sekcji tunelu, z ogólnej ich liczby 8 do ul. Kruczej, została już ukończona. Wbijanie pali na pozostałych sekcjach jest również na ukończeniu. Cały odcinek gotowy będzie w końcu września r. b., poczem zamierzone jest rozpoczęcie budowy dalszego przedostatniego odcinka tunelu do ul. Marszałkowskiej. Budowa ostatniego odcinka polegać będzie na połączeniu pod ul. Marszałkowską tunelu z dworcem Głównym naprzeciwko ul. Składowej.

Budowa nowej linji tramwajowej. W ciągu 7 do 10 dni rozpoczęte będą roboty, związane z ułożeniem toru tramwajowego na ul. Rakowieckiej an przestrzeni 1 klm. Ułożony będzie tor podwójny z wyjątkiem niewielkiego odcinka, zajmowanego przez budynki min. spraw wojskowych, które dotąd nie zostały zniesione, mimo że występują poza linję regulacyjną. Z tego powodu tor tramwajowy musiałby je wyminąć, co utrudniłoby same roboty. Potrwają one około dwuch miesięcy, zależnie od pogody. Na nowym torze projektowane jest przedłużenie kursowania wagonów linji Nr. 3. Będzie to pierwsza robota inwestycyjna w zakresie budowy nowych linji, podjęta w tym roku przez dyrekcję tramwajów miejskich.

Wielka tłocznia gazowa z Woli na Powiśle i na Pragę. W tych dniach zostanie uruchomiona w gazowni na Woli tłocznia specjalnie zbudowana do dostarczania gazu z Woli na potrzeby dolnej części miasta i Pragi. W tym celu od tłoczni przeprowadzono do zbiorników na ul. Ludnej wielki przewód gazowy o średnicy 200 — 250 mm. na przestrzeni zgórą 5 i pół kilometra. Budowa tłoczni i przewodu trwała od września roku ubiegłego. Uruchamiana obecnie tłocznia mieć będzie dla miasta w dalszej przyszłości wielkie znaczenie, pozwoli bowiem na scentralizowanie fabrykacji gazu na Woli, która, jako położona przy linjach kolejowych, posiada dogodniejsze warunki do eksploatacji niż gazownia na Powiślu, a narazie umożliwi przeprowadzenie gruntownej restauracji pieców i aparatów gazowni na Ludnej. W związku z tem gazownia ta będzie do jesieni zamknięta, a personel jej przejdzie czasowo do innych robót, podejmowanych przez Zakłady Gazowe dla gruntownej renowacji i rozszerzenia. Obok tłoczni Zakłady Gazowe kończą budowę wielkich kotłów i benzolowni, a w jesieni zamierzają przystąpić do przebudowy pieców.

KINOTEATR „STYLOWY"

„LEPIEJ SIĘ ŻENIĆ". „NOWOCZESNY MUSZKIETER".

„Stylowy" stał się jakby trybuną propagandy małżeńskiej. Film „Lepiej się żenić" udowadnia, że człowiekowi, który ma żonę lepiej się dzieje, niż panu, który zadowala się kochanką. Żona ratuje męża w nieszczęściu. Kochanka nietylko swego amanta rujnuje, ale doprowadza go do samobójstwa. Ameryka lubi filmy „z tendencją", to też nie dziwmy się, że film ten ma tak doskonałą obsadę, jak Conrad Nagiel i Lewis Stone. Całość, choć nieco nudna, ma pewne walory: miejscami niezłe napięcie dramatyczne i bardzo dobrą reżyserję.

Drugi film w programie jest jedną z ostatnich kreacji niezapomnianego komika francuskiego, Max Lindera i to jedną z kreacji najlepszych. „Przygody nowoczesnego muszkietera" muszą zachwycić każdego, kto zna się na kinie. Tricki są wprost niesamowite. Reżyserja pierwszorzędna. Obraz ten przed 2-ma laty cieszył się szalonem powodzeniem u publiczności warszawskiej.

Ika.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TAJEMNICZY SZKIELET LUDZKI.

W czasie ogólnego czyszczenia domu przy ul. Świętojerskiej nr. 13, dozorca znalazł w piwnicy niezamkniętej w prawej oficynie w stosie gruzu szkielet ludzki. Dozorca zawiadomił niezwłocznie policję II komisarjatu Delegowany na miejsce przod. Roman Lejman, podczas oględzin, stwierdził, że szkielet jest prawdopodobnie szkieletem kobiety. Przy stawach miednicy, łączących się z nogami są znaki przyschniętego ciała. Dalsze poszukiwania w gruzie narazie nie dały żadnych wyników. Znaleziony szkielet zabezpieczono na miejscu przez wystawienie posterunku.

CZWORO NA JEDNEGO.

Na ul. Powązkowskiej na forcie Bema podczas sprzeczki Władysław, Antoni i Stefanja Nieżuchowscy oraz Andrzej Mazurkiewicz (Opalińska nr. 16) pobili 27-letniego Franciszka Piątkowskiego, gospodarza zamieszkałego w majątku Placówka, gm. Młociny, który wskutek uderzenia młotkiem doznał wstrząśnienia mózgu i potłuczenia głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

PRZY PRACY.

W Al. Ujazdowskich nr. 39, podczas odnawiania domu, spadła belka i ugodziła w głowę zajętego przy pracy 21-letniego Stanisława Maliniaka, robotnika, (Czerniakowska nr. 20). Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

ZNOWU TRZY OFIARY KĄPIELI.

Podczas kąpieli w Wiśle przy prawym brzegu na wprost Golędzinowa, w miejscu niedozwolonem dla kąpieli, natrafił na głębię i utonął 17-letni Roman Witalis Średnicki (Szczęśliwa 7). Zarządzone poszukiwania zwłok nie dały pożądanego wyniku — Przy lewym brzegu Wisły powyżej trzeciego smoka stacji pomp miejskich podczas kąpieli w miejscu niedozwolonem, natrafili na głębię i utonęli jednocześnie: 13-letni Stanisław Łukowicz (Czerniakowska 96) i 12-letni Józef Cieślik (Czerniakowska 114). Funkcjonarjusze komisarjatu wodnego zarządzili poszukiwania, lecz bez rezultatu.

SAMOBÓJSTWO W PARKU.

W ogrodzie około Cytadeli 16-letni Feliks Janiszewski, praktykant handlowy (Długa 24) usiłował popełnić samobójstwo przez poderznięcie sobie brzytwą szyi i obu przedramion. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł młodocianego desperata do szpitala Wolskiego.

PIĘKNOŚĆ MOKOTOWSKA PUSZCZAŁA W OBIEG FAŁSZYWE BANKNOTY.

Każda z dzielnic Warszawy posiada swoją piękność. Nie szwankuje na tym punkcie Mokotów, posiada on rzeczywiście uroczą dziewoję, 19-letnią Stanisławę Barańską. Panna Stasia zwracała powszechnie na siebie uwagę swoim efektownym wyglądem. Jeszcze bardziej zainteresowali się nią funkcjonarjusze brygady fałszerstw, albowiem Barańska kilkakrotnie przyłapywana była na puszczaniu w obieg fałszywych banknotów.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Aktorki"
Letni
o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Narodowy. Codziennie „Aktorki".

Teatr Letni. Codziennie „Królowa Biarritz".

Teatr Polski. „Panna Flute".

Teatr Wodewil. Codziennie rewja p. t. „Żona się nie dowie".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera dramatu Shonera „Djablica" z p. Turowiczówną w roli tytułowej. W niedzielę „Djablica".

Teatr „Perskie Oko". „Zdejm koszulkę".

Teatr „Olimpja". „Tu znajdziesz męża".

Teatr „Bagatela". Dziś i jutro o godz. 8,30 wiecz. ostatnie dwa razy „Zemsta Nimfy".

Teatr „Eldorado". Dziś „Wojna z żonami".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś premjera melodramatu ludowego w 5 aktach K. Mattauscha p. t. „Madej Zbój".

Teatr Bagatela. Operetka L. Falla „Piękny sen", skecz baletowy „Urocza Zula", skecz „Na wędkę" i bogata część koncertowa.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem młodej śpiewaczki, sopranistki p. Proniakówny i barytonisty A. Rakowieckiego. Początek koncertu o godz. 8 wiecz.

„Chłopcy, wziąć mi te armaty". I zdobędą je kosynierzy — dziś w Łazienkach. „Bitwa pod Racławicami", wspaniałe widowisko batalistyczne, zostanie dziś po raz wtóry odtworzone na stadjonie hippicznym w Łazienkach, z udziałem zespołu art. katowickiego, wielkich mas piechoty, kawalerji i artylerji w barwnych strojach i mundurach epoki kościuszkowskiej. Widowisko to, w którem bierze udział ponad tysiąc osób, obfituje w momenty silne i podniosłe, a entuzjastyczne przyjęcie, jakie artystom zgotowała publiczność na pierwszem przedstawieniu, świadczy, że i dziś o godz. 5 pop. stadjon łazienkowski wypełni się po brzegi.

GIEŁDA

Warszawa, dnia 15 lipca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124,40 Holandja 358.35. Londyn 43,43. Paryż 35,02 Praga 26,50. Szwajcarja 172.15. Włochy 48.60 Wiedeń 125,90½. Nowy Jork 8.93

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 % L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz. 55.50—56,25 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 62.00 62.10 L. Z. ziem. 57.00—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 5500—54.00.

Akcje.

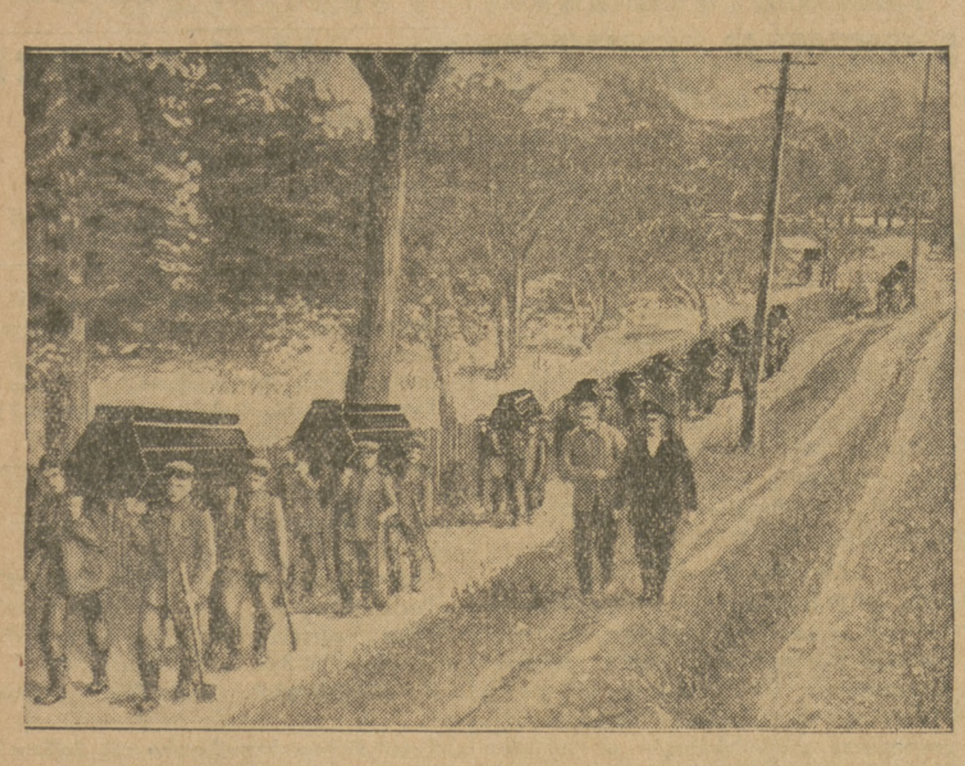
Bank Polski 136,00—134,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 6,60. Bank Zjedn. Ziem Pol. 9.00 Bank Zw Sp. Zarobk. 76,50. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,80 Gosławice 82.00 Cukier 4.00—4.10 Łazy 43,00. Wysoka 121,00. Nobel 44,00. Węgiel 83,50—87,00. Firlej 50.00 Cegielski 33.34 — 32,00 Lilpop 25.00—25.00 Modrzejów 7.20. Norblin 25.75 Ostrowiec 78,00 7.800. 78.00. Rudzki 2.05 1.97 Starachowice 50,50 — 48,50— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 30,75 Żyrardów 15,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 90.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

Notowania pozagiełdowe.
z dnia 15 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,92 — 8,92¼.

Akcje — tendencja utrzymaan. Bank Polski 139,50. Cukier 4,45. Węgiel 87,00 — 86,50. Modrzejów 7,75. Rudzki 2,15 — 2,13. Starachowice 53,50.

POCHOD ŚMIERCI W SAKSONJI



Pogrzeb ofiar katastrofalnej zawi eruchy w Berggiesshübel.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legji: godz. 14 A. K. S. 26 — Stella (mistrz. kl. C); godz. 17 finał o mistrzostwo D. O. K. I — 21 p. p. — Pułk Radjo.

Boisko Marymont: godz. 17 Żar — Warna (mistrz. kl. C).

Boisko Mokotów: godz. 16 1 p. lotn. — Unja (mistrz. Ligi Okr.).

Boisko 36 p. p.: godz. 16 Sparta — Olimpja (mistrz. Ligi Okr.).

MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

W początkach lipca rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Warszawskiej Ligi Okręgowej. Kluby należące do Ligi Okręgowej podzielono na trzy grupy, do których należą:

I grupa: Warszawianka I, Zadziory, Gloria, Świt, Patria, Sparta, Olimpja.

II grupa: Legja Ib, Unja, Warszawski K.S., Kolos, 1 p. lotn., Zieloni, Orlę (Żyrardów).

III grupa: Polonia Ib, Orzeł, Victoria, Ząbkowianka, Orlę (Warszawa), Nadwiślanka, 22 p. p. (Siedlce).

PROTEST TURYSTÓW.

Piłkarski mistrz Łodzi, Turyści, założył do **Zarządu Polskiej Ligi Państwowej** protest odnośnie zawodów z T. K. S. Jako motyw zostało podane nieuprawnione wstawienie b. gracza Warty, Daberta.

Jak wiadomo protest wspomniany, złożony pierwotnie Wydziałowi Gier i Dyscypliny został odrzucony. Zaznaczamy, iż spotkanie protestowane zakończone było wynikiem 2:1 dla T. K. S-u.

BACHRUT — HOARI 16:0 (7:0).

Zawody towarzyskie pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się formalnym pogromem Hoari. Najgorszy w tej drużynie i wogóle na boisku był lewoskrzydłowy A. Krancenblum, który grał brutalnie i bez pojęcia, tak że sędzia zmuszony był usunąć go z boiska.

OSTATNIE WYDARZENIA SPORTOWE ZAGRANICĄ.

Szybko zmieniają się drużyny mistrzowskie w piłkarstwie Austrji. Z roku na rok zaszczytny tytuł przechodzi do innych rąk, podczas gdy ex-mistrz znajduje się zwykle na szarym końcu tabeli. Czyżby to było wynikiem zmienności fortuny? Napewno nie. Tu odgrywa decydującą rolę pieniądz, który przyciąga i odciąga szeregi „gwiazd footbalowych“ z jednych klubów do drugich.

Po Amatorach i Hakoahu, Austrja posiada w r. b. nowego mistrza. Jest nim Adamira, która w decydującem spotkaniu pokonała pewnie Brigittenauer A. C. w stos. 5:0. Opinja sportowa Austrji zgodnie uznaje w Admirze najlepszą drużynę krajową.

Niezbyt powodzi się wiedeńskiemu Hakoahowi na tournée w Stanach Zjednoczonych. Do wielu nieszczególnych wyników dochodzą dwa nowe... „sukcesy“, a mianowicie: remisowy wynik 2:2 z All Stars oraz klęska z reprezentacją Toronto w stos. 2:0.

Również i Austrja (dawniej Amatorzy) nie zwycięża, jak ongiś, dowodem czego przegrane z reprezentacją Bratislavy 4:2.

W związku z lekko-atletycznemi mistrzostwami Polski nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka wyników z międzynarodowych mistrzostw Anglji. I tak: W rzucie oszczepem Szepes uzyskał odległość 64 mtr. 80 cm.

Sztafetę 4 × 400 mtr. wygrała Anglja w czasie 3:19.4; w rzucie młotem pewne miejsce uzyskał Skioldt (Szwecja) 50 m. 28 cm. Wyniki dla nas **narazie** niedostępne.

Słynny płotkarz Sten Petterson (Szwecja) osiągnął w biegach: 400 mtr. przez płotki doskonały czas 55.1; 110 mtr. przez płotki 14.7. Ostatni wynik jest lepszy od rekordu światowego; nie będzie jednak uznany z powodu wiatru.



MISTRZ BOKSU

Mickey Walker, amerykański mistrz średniej wagi pobił ostatnio Anglika Miligama w dziewiątej rundzie knock out'em, zdobywając tem samem mistrzowstwo świata

TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE



Jedna z ulic świętego miasta, które nawiedzone przed kilku dniami trzęsieniem ziemi, doznało ciężkich strat. Oprócz poważnego uszkodzenia wielu gmachów rządowych i uniwersytetu hebrajskiego, wiele osób straciło życie, a rannych oblicz ają na setki.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10,15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikat P. A. T., nad program. 13,45. Odczyt p. t. „Jak gospodarować tegorocznemi zbiorami w małem gospodarstwie“ — wygłosi p. B. Stolarski. 14,10. Odczyt p. t. „Nawożenie ozimin“ — wygłosi p. Szczepan Miklaszewski. 14,35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygłosi dr. W. Wakar. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,05. Pogadanka ogrodnicza — wygłosi p. Skawiński. 15,30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, p. M. Zacharkiewiczówna (śpiew) i p. M. Robakowa (akomp.). 17,00. 17,35. Audycja dla dzieci — wypowie p. H. Ładosz. 17,35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, p. W. Wermińska (śpiew) i prof. L. Urstein (akompanjament). 18,35 — 18,55. Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 18,55 — 19,10. Komunikaty P. A. T. 19,10 — 19,35. Odczyt p. t. „Ostatnie wielkie przeloty“ — odczyt L. O. P. P., inż. Z. Arndt. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Syrja dzisiejsza“ — wygłosi prof. W. Antoniewicz. 20,00 — 20,30 Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. Koncert poświęcony utworom J. Straussa. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Al. Wasiel (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.). 22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat policji, komunikaty P. A. T., nad program. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Dnia 7 i 8 b. m. odbyły się w Krakowie konferencje przedstawicieli: dyr. poczty, wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa, policji i przedstawicieli radjostacji krakowskiej, którzy zastanawiali się nad środkami walki z rozwielmożnionem w Krakowie i okręgu krakowskim „radjopajęczarstwem“. Uchylający się od rejestracji radjoamatorzy czuli się dotychczas dość bezpiecznie, gdyż władze nie stosowały w stosunku do nich specjalnych represji. Konferencja przyszła do przekonania, iż za przykładem Warszawy należy przeprowadzić w Krakowie ścisły i dokładny spis posiadaczy radjoaparatów, który dokonany będzie za pośrednictwem organów policyjnych oraz rządców i administratorów domów. Sprawa tępienia radjopajęczarstwa ma zasadnicze znaczenie, zarówno dla szybkiego rozwoju radjofonji w Polsce, jak i dla Skarbu Państwa, to też znalazła ona pełne zrozumienie i poparcie u władz krakowskich.

Z teatrów świetlnych.

Filharmonja. „Szalony express“ i „Wódz Indjan“.

Palace. „Tragedja małżeństwa“.

Splendid. „Połcia flirciarka“.

Wodewil. „Tajemnica lekarza“ i „Żona, kochanka i matka“.

Colosseum. „Donżuan mimowoli“ (w małej sali: Wilno w dniu Koronacji M. B. Ostrobramskiej).

Stylowy. „Lepiej się żenić“.

Pan. „Szafot i estrada“.

Casino. „Moralność ulicy“, według powieści Betauera.

Corso. „Szafot i estrada“.

Apollo. „Postrach Singapore“ i „Szlakiem zbrodni“.

Komedja. „Ratunku, zostałem miljonerem“ i „Spowiedź królowej“.

Miejski. „Z żaru piekieł na śnieżny szczyt“.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

42)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Upłynął już rok — albo i więcej — od czasu, gdy napisałem historję mego życia. Ile rzeczy stało się w ciągu tego roku! Zdołałem uciec, dzięki pomocy Janka — i jestem — wraz z nim — już od 6 miesięcy w Europie. Powrócił, aby mnie uratować — dobry mój przyjaciel! Przekupił straż — i udało mu się przesłać mi list do więzienia. Wkońcu wydostaliśmy się bezpiecznie. Mieliśmy ciężką drogę — kierując się w stronę Indji, ale wkońcu dotarliśmy do cywilizowanego świata — i udało mi się nawet po drodze odzyskać papiery, które zostawiłem w Turkiestanie. Od tego czasu Janek i ja nie myśleliśmy o niczem innem, tylko o koncesji. Byłem w Moskwie i załatwiłem sprawę z władzami, a obecnie rozpocząłem rokowania z największym syndykatem w Anglji, aby wspólnie przystąpić do eksploatacji. Współudział lorda Ealinga będzie nieoceniony: posiada on zarówno wpływy polityczne, jak i dostęp do wielkich kapitałów. Oh, jak to dobrze być znowu wolnym człowiekiem — i po dawnemu przywdziać na siebie zbroję: zbyt długo rdzewiała...

Może przyjdzie dzień, kiedy na podstawie tych notatek napiszę obszerną historję mego życia. Janek twierdzi, że powinienem to uczynić. Ale teraz — mam za dużo roboty. Muszę przygotować dokładnie sprawę koncesji. A jeślibym miał umrzeć — chociaż bynajmniej nie czuję się, jak człowiek, któremu mogłaby grozić bliska śmierć — Janek poprowadzi dalej rozpoczęte wspólnie dzieło. Otrzymałby, naturalnie, cały mój majątek. Jest to jedyny prawdziwy przyjaciel, jakiego miałem w życiu. Od czasu, kiedy go poznałem — stałem się innym człowiekiem; a od chwili — gdy wróciłem znowu do czynnego życia — zmieniłem się jeszcze bardziej. Cieszę się życiem, jak młody chłopak — i Janek tak samo“.

Tu kończyło się opowiadanie Hugona Radletta. Blaikie odłożył papiery... „Biedny człowiek — pomyślał — miał porządnie ciężkie życie. Ale wydaje się, że w cudowny sposób odzyskał humor! Ostatnią część pisze, jak zupełnie inny człowiek. Ciekaw jestem tego Pasquetta... Przypuszczam, że zjawi się tu niedługo. Musi to być sympatyczny człowiek. A jak Radlett był do niego przywiązany!... Zupełnie, jak Dawid i Jonatan... Wzruszająca historja“.

Blaikie był sam nieco sentymentalny.

ROZDZIAŁ XII

w którym Artur Wharton znajduje towarzysza podróży, ale nie znajduje tego, kogo szuka.

Arturowi Wharton nigdy nie sprawiało trudności obliczenie, iż dwa a dwa — to cztery; a problem, który mu dał do rozwiązania lord Ealing, bynajmniej nie był trudny. Czytał o sprawie Radletta w wieczornych dziennikach i wiedział, że Towarzystwo Anglo - Azjatyckie pokładało wszystkie swoje nadzieje w projektowanej spółce z Radlettem.

Jasnem było, iż zamordowanie Radletta pokrzyżowało plany lorda Ealinga, który miał swoje specjalne cele w tem, aby natychmiast skomunikować się ze wspólnikiem Radletta, Pasquettem. Nie ulegało również wątpliwości, że zależy mu na tem, aby wyprzedzić w tej sprawie policję, — i Artur był zdania, że najrozsądniej będzie nie dopytywać się zbytnio swego wuja, co jest tego powodem. Wystarczyło mu w zupełności, że miał przed sobą podróż, która zapowiadała się przyjemnie. Artur niejednokrotnie chciał pojechać do Polski, ale nigdy jeszcze nie uskutecznił tego projektu. A przytem — mówił sobie — misja jego jest zupełnie niewinna. Ma tylko oddać listy — i natychmiast wrócić, razem z Pasquettem.

Artur widział się z lordem Ealingiem jeszcze raz tego popołudnia, bezpośrednio przed odjazdem na pociąg, który go miał zawieźć do portu. Wuj znowu zwrócił mu uwagę na poufny charakter jego misji — i wręczył mu listy.

Artur znał Paryż. Nie zatrzymywał się tam wcale, ale wprost z pociągu udał się na lotnisko, skąd miał odjechać aeroplanem do Warszawy. Miejsce miał już zamówione telefonicznie. W chwili, gdy stał, czekając na odjazd samolotu, dostrzegł zbliżający się samochód. Siedział w nim wysoki blondyn, o niebieskich oczach i wesołym wyrazie twarzy, oraz wysoka, ciemnowłosa dziewczyna, uderzającej piękności, zajmująca miejsce szofera. Artur przyglądał im się, jak wysiadali i zamienili z sobą pożegnalny uścisk. Robili wrażenie dwojga starych przyjaciół. Półświadomie zaczął się zastanawiać, jaki mógł ich łączyć stosunek. Nie robili wrażenia kochanków, ale w żadnym razie nie mogli być rodzeństwem. Nie ulegało jednak wątpliwości, że łączyło ich coś bardzo bliskiego. Doszedł do wniosku, że wyglądają, jak dwaj towarzysze odmiennej płci, przeżywający wspólne przygody; serdeczni przyjaciele, którzy są zbyt zajęci myśleniem o tych przygodach, aby mieć czas na zakochanie się w sobie. Bardzo sympatyczna para!

Zrobiło mu też dużą przyjemność, gdy przekonał się, że mężczyzna, pożegnawszy się ze swoją towarzyszką i powiedziawszy jej coś z poważną miną, jak gdyby dawał jakieś instrukcje — podszedł do maszyny i zapytał mechanika, czy aeroplan ten leci do Warszawy. Artur był zadowolony, że właśnie ten człowiek o śmiejących oczach będzie jego towarzyszem podróży. Przyglądał mu się uważnie — gdy stał, rozmawiając z mechanikiem, — i zwrócił uwagę na jego wielką fizyczną siłę i energję, przejawiającą się w ruchach. Wyglądał na 35 do 40 lat. Robił wrażenie człowieka, znajdującego się u szczytu wszystkich swoich sił moralnych i fizycznych. Postawę miał zgrabną; w chodzie lekko poruszał plecami. Oczy jego zaśmiały się wesoło, gdy powiedział coś żartobliwie mechanikowi. Artur pomyślał, że to jest człowiek, który bez trudu nawiązuje z ludźmi przyjacielskie stosunki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.